

GAZETA ROBOTNICZA

Organ Polskiej Partii Socjalistycznej Górnego Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego

ABONAMENT: Miesięczny w ekspedycji i na pocztę 3,— Zł., w agencjach w Katowicach i na prowincji 3,— Zł., za granicą 6,— Zł.

CENA OGŁOSZEŃ:

Wiersz milimetr. 1-lin. lub jego miejsce 15 gr., w tekście 60 gr., na 1. str. 80 gr. dla pozostałych stron 50% rab.

Redakcja w KATOWICACH, ul. Teatralna, 12. Telefon 1150.
Redaktor przyjmuje od godz. 11—12 przed południem.

Konto czekowe: P. K. O. KATOWICE Nr. 300 908.
Telefon KATOWICE Nr. 1150.

Administracja czynna od godziny 8-mej rano, do godziny 4-tej po południu, bez przerwy.

Nr. 119

Katowice, niedziela 26 maja 1929 r.

Rok 34

Rząd nie chce zwołać Sejmu warszawskiego

Wobec tego niema mowy o wyborach do Sejmu Śląskiego na jesieni

Warszawa, 24. 5. Z źródeł dobrze poinformowanych donoszą, że nadzwyczajna sesja sejmu przed feriami letnimi nie będzie zwołaną, ponieważ rząd nie widzi naglącej potrzeby zwołania tejże. Sprawa rewizji konstytucji będzie mogła wejść pod obrady dopiero podczas zwykłej sesji jesiennej.

Przypominamy, że większość sejmu zdecydowała się żądać zwołania sejmu z początkiem września br. Głównym motywem, który kieruje Sejmem jest, że nagląca jest sprawa uchwalenia ustaw samorządowych, ponadto w oświeśleniu rządu coraz bardziej aktualną wydaje się sprawa ratyfikacji nowej konwencji handlowej polsko-francuskiej.

Z źródeł rządowych donoszono swego czasu,

iż dawniejsza konwencja handlowa polsko-francuska przysparzała nam poważne deficyty w budżecie handlowym. Obecna reforma tej konwencji ma zatamować deficyt handlowy.

Niewątpliwie rząd z tym faktem się liczy i nie zechce wziąć na swą odpowiedzialność coraz bardziej wzrastającego deficytu w budżecie handlowym, gdyż sam dowodzi, iż ratyfikacja nowej konwencji handlowej zatamuje ten deficyt.

Z wiadomości z Warszawy, że rząd nie chce zwołać sesji sejmowej na czerwiec wynika, że rząd nie myśli zarządzić wyborów do Sejmu Śląskiego w jesieni. Jeżeli bowiem Sejm warszawski ma się zebrać we wrześniu i to tylko na żądanie Sejmu samego, to

wniosek o zwołanie Sejmu Śląskiego, będzie prawdopodobnie nie tak rychło załatwiony. Wniosek znajduje się jeszcze w Senacie a nim przyjdzie pod obrady Sejmu, to może nadejść zima.

Odnosimy wrażenie, że sanacja boi się wyborów do Sejmu Śląskiego.

Wiadomość, że rząd nie chce zwołać Sejmu jest pewną niespodzianką. Wszak rząd sam nosił się poważnie z tą myślą, a prasa sanacyjna częściowo także wołała o zwołanie Sejmu. Ale u nas w Polsce robi się wszystko za kulisami, bez oglądania się na opinię publiczną.

Zmiana kursu politycznego na Litwie?

Ryga, 24 maja. „Rigasche Rundschau“ donosi z Kowna, że na ostatniej konferencji partii rządzącej na Litwie t. zw. Tautininków, powzięto uchwałę wciągnięcia do współpracy w rządzie chrześcijańskich demokratów i ludowców.

Decyzja ta zapadła pod nieobecność na konferencji partyjnej dwóch zdecydowanych przeciwników kompromisu, mianowicie Waldemarasa i ministra spraw wewnętrznych Mustejtisa.

Szereg przywódców partii zwraca uwagę, że obecny system rządzenia na Litwie nie da się utrzymać na czas dłuższy i spowodować może nie dające się przewidzieć katastrofalne następstwa. Jak gdyby potwierdzeniem zmiany kursu na Litwie jest wiadomość o ustąpieniu Mustejtisa.

W kołach Tautininków dają do zrozumienia, że Mustejtis ustąpił, nie mogąc wykryć sprawców zamachu na Waldemarasa, w rzeczywistości zaś ustąpienie jego ma otworzyć drogę do porozumienia partii rządzącej z opozycją.

Na porządek dzienny wysuwa się obecnie sprawa ustąpienia Waldemarasa.

Kowno, 24 maja. Prezydent republiki odrzucił prośbę o ulaskawienie skazanego na śmierć za udział w zamachu na Waldemarasa, studenta Vasiliusa.

Vasiliusa rozstrzelano w piątek rano.

Stracony Vasilius niewinny?

Warszawa, Prasa donosi z Rygi, że wedle nadeszłych tam wiadomości z Kowna, policja tamtejsza z torturami zmusiła studenta Vasiliusa, domniemanego sprawcę zamachu na Waldemarasa do przyznania się. W opozycyjnych kołach litewskich panuje przekonanie, że Vasilius nie brał udziału w zamachu i że faktycznie sprawcy zamachu są już dawno poza granicami Litwy, a nawet kontynentu Europy.

5000 robotników na bruk!

Fabryka włókiennicza wymówiła pracę wszystkim robotnikom

Warszawa. Fabryka wyrobów włókienniczych „Częstochowianka“ w Częstochowie wypowiedziała pracę wszystkim robotnikom. Redukcji podlega do 5000 robotników i robotnic, zatrudnionych stale od 1920 roku. Od 15 lutego 1928 r. praca w fabryce trwa tylko 4 dni w tygodniu.

Przeciwko tym redukcjom wystąpili kategorycznie robotnicy, ale konferencja w Inspekcji Pracy na miejscu, nie dała żadnego wyniku, a i wczorajsza konferencja u Głównego Inspektora Pracy Pp. Kłotta do niczego nie doprowadziła.

Ciemnota klerykałna panuje wszechwładnie na kresach wschodnich

Lwów, 24. maja. W małej wiosce podkarpackiej Użku Górnym, w pow. starosamborskim, zaszedł niezwykle wypadek, świadczący o ciemnocie chłopów.

Na zarządzenie władz przeniesiono tam z kurhanu wojennego znajdującego się w środku wsi, kości poległych na cmentarz gminny.

W ubiegły czwartek przeszła nad wioską katastrofalna burza, przyczem piorun zabił pewną kobietę.

W związku z tem rozpuścił ktoś wśród chłopów pogłoskę, że przyczyną nieszczęścia jest złożenie na cmentarzu zwłok niekatolickich, a winę ponosi wójt, rzekomo inicjator tego.

W krótkim czasie zebrał się pod domostwem wójta tłum, uzbrojony w pałki i widły i zażądał odeń zabrania z cmentarza pochowanych kości.

Po dłuższych pertraktacjach zabrano z podwórza wójta wóz i zaciągnięto go na cmentarz. Tu rozkopano mogiłę i wybrano kości do worków.

Cała kawalkada ruszyła następnie przed dom wójta, gdzie wysypano kości z worków, przyczem rzucono z tłumy myśl pogrzebania ich na podwórzu wójta.

Kres dalszemu bezceństwu położyła policja.

—o—

Straszna katastrofa nawiedziła znowu Japonię

5000 domów zniszczonych. — Wykoleiło się 38 pociągów. — Około 10 milionów jenów straci

Tokio, 24. maja. Japońska agencja telegraficzna „Toho“ donosi o strasnej burzy, połączonej z oberwaniem chimury, jaka nawiedziła prowincję Fukusima, wskutek czego cała prowincja stanęła w krótkim czasie pod wodą.

Około 5 tysięcy domów, częściowo zniszczonych, stoi pod wodą. Na różnych liniach kolejowych wy-

koleiło się 38 pociągów. Dotychczas stwierdzono śmierć kilkudziesięciu osób. Oficjalnie oceniają szkody na około 10 milionów jenów. Podczas burzy zaginęło 31 łodzi rybackich.

Rząd przeznaczył większą sumę na cele niesienia ulgi ludności nawiedzonej katastrofą.

—♦—

Rokowania reparacyjne grożą rozbiciem

Londyn, 24 maja. Korespondent „Daily Herald“ pisze o stanie paryskich rokowań reparacyjnych: —

Położenie tak się pogorszyło, że nawet ustąpienie dra Voglera jest nieznacznym wypadkiem. Ważniejszym czynnikiem jest, że delegacja niemiecka istotnie części memorjału sprzymierzonych uważa za zupełnie niemożliwe do przyjęcia. Po czterech miesiącach zdaje się, że rzeczoznawcy, jeżeli nie całkiem tak dalece, jak pierwotnie, to przecież wciąż jeszcze znajdują się w najzatrważającej odległości od celu.

Zniknęły zupełnie widoki rychłego porozumienia, które jeszcze przed paru dniami były dobre. Słychać, że ostatnim ratunkiem dra Schachta będzie wniosek o odroczenie konferencji do października.

„Solidny“ burżuj hersztem bandy włamywaczy

Lwów, 24. maja. W szerokich kołach Lwowa wzbudziło ogromną sensację aresztowanie właściciela pierwszorzędnego zakładu krawieckiego przy ul. Zyblikiewicza 10, Benjamina Kosinera, który, jak wykazała długotrwała inwigilacja policji, stał na czele i był organizatorem kilku szajek włamywaczy.

Rewizja, przeprowadzona w zakładzie Kosinera dała nieoczekiwane wyniki. Między innymi znaleziono wielką ilość skór miękkich, wartości kilkunastu tysięcy złotych, stopy towarów tekstylnych i gotowych ubrań, kilimów, bielizny, dalej olbrzymią ilość srebra stołowego itp. Wszystkie te rzeczy pochodzą z kradzieży i włamań. Dochodzenia policyjne obfitują w sensacyjne szczegóły. I tak stwierdzono, że Kosiner, jako herszt organizowanych przez się szajek, posiadał doskonale funkcjonujący wydział tak, że złodzieje-włamywacze przed wyprawami przychodzili do Kosinera, przebierali się w stare lachmany lub eleganckie kostiumy, zależnie od potrzeby. Stwierdzono dalej, że Kosiner pozostawał w stałym kontakcie z paserami niemal wszystkich większych miast polskich, że wysyłał do nich całe transporty skradzionych rzeczy i wzajemnie od nich je odbierał.

Zaznaczyć należy, że Kosiner cieszył się we Lwowie jak najlepszą opinią, jako pierwszorządny krawiec i solidny kupiec.

Rząd nankijski wypowiedział wojnę Fengowi

Wiedeń. „United Press“ donosi z Szangaju, że rozłam między rządem nankijskim a gen. Feng Ju Hsiangem, został obecnie zupełnie dokonany. Fenga wykluczono z partii Kuomintang i pozbawiono wszystkich urzędów. Równocześnie Rada państwa otrzymała polecenie aresztowania go. Decyzja rządu nankijskiego równa się formalnemu wypowiedzeniu wojny Fengowi ze strony Czang Ke Cze.

Wpływ angielskich wyborów na międzynarodową politykę

O wyborach angielskich znajdujemy w całej prasie europejskiej wielką ilość wzmianek i artykułów. Czytelnicy prasy zagranicznej są wyjątkowo dobrze poinformowani o przebiegu akcji wyborczej, jakież o wybitniejszych politykach angielskich, którzy prowadzą trzy stronnictwa polityczne do końcowej bitwy o rządy Wielkiej Brytanji. Z tego ogólnego zainteresowania wyborami angielskimi wynika już, jak ważne muszą być te wybory dla międzynarodowej polityki. Istotnie; Anglia jest najpotężniejszym mocarstwem europejskim. Na terenie polityki zagranicznej, w Lidze Narodów, odgrywa Anglia rolę decydującą. Ale nie tylko jako państwo kontynentu europejskiego odgrywa ten kraj tak dominującą rolę. Anglia posiada najbogatsze kolonie, względnie dominia, a to decyduje również o jej wpływach w polityce światowej.

Wybory angielskie decydują o kierunku polityki zagranicznej Wielkiej Brytanji, choćby tylko na okres 5-cio letni. Jaki będzie kierunek tej polityki — oto sedno zagadnienia, oto zapytanie, które rozstrzygały wybory angielskie. Będzie ta polityka konserwatywną, czy liberalną, czy też socjalistyczną?

Dotychczas rządził Anglią (przez 5 lat) rząd konserwatywny. Zdobył on przy wyborach ostatnich absolutną większość mandatów. Konserwatyści uzyskali na sześćset kilkadziesiąt mandatów przeszło 400. Socjaliści otrzymali około 140 mandatów, a partia liberalna około 40 mandatów. Przy rozwiązaniu parlamentu posiadali konserwatyści już tylko 396 mandatów, socjaliści 160 mandatów, a liberali 46 mandatów. W ciągu tych 5-ciu lat utracili konserwatyści przy wyborach uzupełniających coraz nowe okręgi wyborcze. Zyskali na tem w pierwszej linii socjaliści, a w mniejszym stopniu liberali. — Nastroje wyborców przesunęły się więc dość znacznie na lewo.

Jaki będzie wynik wyborów, trudno dziś przewidzieć. Jedno jest pewne, że konserwatyści stracą poważnie, że zyskają dużo socjaliści i częściowo także partia liberalna. Które z tych trzech stronnictw zdobędzie największą ilość mandatów, otrzyma także misję utworzenia nowego rządu. A więc teraz — kto wygra? Partia liberalna nie wchodzi w rachubę. Walka rozstrzygająca toczy się pomiędzy konserwatystami i socjalistami. Jakiegokolwiek będą wyniki, to dziś należy przyjąć jako pewnik, że żadna z tych partii nie zdobędzie absolutnej większości. Nowy rząd będzie więc skazany na poparcie liberalów. Temsamem skończyła się już decydująca rola konserwatywnej polityki zagranicznej Anglii. I to jest właśnie ta nadzwyczaj ważna okoliczność wyborów angielskich, i ich wpływu na przyszłą politykę międzynarodową.

Rząd Partji Pracy, obalony później za pomocą słynnego sfałszowanego listu Zinowiewa, zapoczątkował na terenie polityki zagranicznej szczerą pokojową politykę.

Wynikiem tej polityki był nadzwyczaj doniosły dokument zabezpieczenia międzynarodowego pokoju światowego — Protokół Genewski. — Ten dokument ujął w przepisy konkretne bezwzględny zakaz prowadzenia wojny. Większość państw (i Polska również) podpisała Protokół Genewski z wyjątkiem nowego konserwatywnego rządu angielskiego. Z chwilą odsunięcia się Anglii od Protokołu Genewskiego, stracił tenże wszelką wartość realną, pozostając jedynie dokumentem „przyszłości“. Pakt Kelloga, mający później zastąpić Protokół, jest tylko surogatem. Gdyby w Anglii przyszedł do władzy socjalista, to niewątpliwie odzyskał także Protokół Genewski. W razie utworzenia rządu konserwatywnego, musiałby tenże prowadzić — z uwagi na zobowiązania wobec liberalów — politykę bardziej lewicową niż dotychczas.

Temsamem zmieni się też polityka zagraniczna Anglii w stosunku do wielu państw Europy, a więc także Polski.

Polityka konserwatystów była podporą faszystowskich krajów w Europie. Włochy, Węgry, Albania i Polska cieszyły się większą lub mniejszą sympatią konserwatystów. Sytuacja ta zmieniłaby się przy rządach socjalistycznych. Zmianie uległaby również polityka w stosunku do Francji, Niemiec i Rosji. Reakcja europejska otrzymałaby dość dotkliwy cios.

Ale nawet przy nowych rządach konserwatywnych (przy poparciu liberalów) uległaby pod wpływem tych ostatnich angielska polityka zagraniczna dużym zmianom.

Rząd pomajowy w Polsce liczy się już dziś z temi zmianami i dlatego też ostatnio podróżuje tak wiele p. Zaleski, polski minister spraw zagra-

nicznych do Rumunii, Węgier no i szanownych tawszystów włoskich. Ma to być pewną asekuracją na nieprzewidziane wypadki, asekuracją zresztą słabą.

Przy rządach socjalistycznych w Anglii należy się liczyć jeszcze z jedną rzeczą: żaden większy lub mniejszy dyktator nie pozwoli sobie w Europie na jakiegokolwiek kawały na terenie polityki zagranicznej. Zasunie się ich apetytom pewną zapórę, a inaczej, to dostaną po palcach.

Wesołe i smutne rzeczy z Fajdanistanu

...Były premier dr. Bartel po otrzymaniu dymisji wyjechał na wypoczynek do Włoch. Dnia 13. bm. prof. Bartel wraz z rodziną przyjęty był na audjencji przez Ojca św., który pani Bartłowej ofiarował relikwie św. Teresy od Dzieciątka Jezus, zaś wychowance państwa Bartłów różaniec.

Ale się chłop skrzepił po dymisji, niema co — jak postęp to postęp. Życzymy p. Bartłowi przedniego przebiegania na różańcu i dalszego szczęśliwego bartłowania, — może Mussolini jaką różgę przyłoży.

* * *

...We wsi Wierzbowo pod Szczuczynem, w woj. Warszawskim, jeden z zamożniejszych gospodarzy Jan Nicewski sprowadził sobie radioaparat z głośnikiem. Jako człowiek postępowy, Nicewski zapraszał do swego domu młodzież wiejską, żadną słuchania muzyki i odczytów.

Nagle wśród miejscowych chłopów zaczęła krążyć wieść, że radio ma łączność z „nieczystymi siłami“ i kłobne straty chłopów w bydle są karą za istniejące radio.

Wreszcie ukazała się u Nicewskiego delegacja chłopów, żądająca zniszczenia „nieczystego aparatu“. Nicewski przyjął delegację żartobliwie, starając się wytłumaczyć chłopom, że jego radio nie ma nic wspólnego z padłem wskutek chorób bydłem.

Niestety tłumaczenie to nie trafiło chłopom do przekonania, bo napadli na gościnnu na Nicewskiego i ukamieniowali go na śmierć. Policja po przeprowadzeniu dochodzenia aresztowała trzech przywódców tego strasznego czynu i osadziła ich w areszcie.

Ciemnotę tę podtrzymuje nie kto inny, jak kler, który wraz z rządem boi się oświaty, jak djabeł święconej wody.

Lepszy różaniec p. Bartla, jak radio u chłopów na wsi.

* * *

W cieszyńskim powiecie zbyt wiele ryżu mieszkający zjadają. W głębokiej trosce o bilans handlowy starosta dr. Kisiało wydał w sprawie tej namaszczone orędzie, które brzmi:

„Badanie bilansu handlowego wykazało, że znaczną pozycję importu do Polski stanowi ryż. Artykuł ten spożywany zarówno przez szerokie masy ludności w gospodarstwach domowych, jak również we

PPS będzie mogła niewątpliwie przy rządach socjalistycznych w Anglii wyrzucić duży wpływ w sprawach dotyczących polskiej polityki zagranicznej i to na korzyść państwa polskiego. Oznacza to również wzmocnienie jej wpływu na wewnętrzną politykę państwa.

Dla rządów sanacyjnych skończyła się konjunktura gospodarcza, zaczyna się psuć także konjunktura polityczna. Gdyby obóz sanacyjny był mądry, to wyciągnąłby z tego odpowiednie konsekwencje w stosunku do sejmu i tak zwanej opozycji. Ale Pan Bóg zapomniał im powiesić latarnię w głowach.

—♦—

wszystkich szpitalach, zakładach wychowawczych itp. Badania wykazały, że wartość kaloryjna ryżu polerowanego (a tylko w takim gatunku ryż jest spożywany) jest nieznacznie wyższą, aniżeli wartość kasz krajowych, natomiast skład chemiczny, że wszystkie gatunki tych kasz przewyższają ryż znacznie pod względem zawartości białka i tłuszczu. Wobec tego apeluję do pp. kierowników wyżej wspomnianych zakładów i instytucji, jakoteż do całego społeczeństwa w kierunku wyrugowania ryżu z użycia, zaś w szpitalach, gdzie ze względów na zleczone w niektórych wypadkach dietetyczne wskazania lekarskie zupełne wyrugowanie jest niemożliwe, o znaczne ograniczenie spożycia tego artykułu, którego popularność polega raczej na zakorzenionych przyzwyczajeniach i sprawniej organizacji handlowej, ułatwiającej rozpowszechnienie go wśród spożywców, aniżeli na faktycznej wartości odżywczej tego artykułu.

Starosta: Dr. Kisiało.

No i cóż jeszcze chcecie? Spożywanie ryżu będzie oddało robotą antypaństwową. Czyż nie miał racji Jontek Sumipienta, kiedy powiedział, że jedyną chrześcijańską i narodową strawą jest żur i kapusznica.

A więc precz z kalorjami i ryżami, niech się kapusta kisi p. Kisiało!

* * *

...Na 3. Maja, biada „Gwiazdula“, Zaolzianie (Śląsk cieszyński) wstrzymali się od udziału w nabożeństwie i uroczystości.

W końcu lamentuje tak:

„Jak dalece agitacja ta jest posunięta, świadczy odezwanie się dziecka szkolnego do jednego z obywateli, który wrócił z kościoła: „to wy ujec teżecie za jedynką?!“

Stara „Gwiazdula“ tak się sierdzi na dzielnych Zaolzianów, że mają tak mądre dzieci, że się posuwają do grózb, strasząc ich, że rząd wojewódzki nie przydzieli im szafasów.

Wolne żarty panowie! Czy wy sądzicie, że wiecznie będziecie chrupać obrok rządowy? Przyjdzie kreska i na dyktatorów, a wtedy nawet w psiej budzie nie będzie dla nich miejsca, chyba na wierzbie wrony i gawrony klerykalno - faszystowskie!

St. P.

U nas inaczej, u nas inaczej!...

Rajmund Poincaré, francuski prezes ministrów i b. prezydent republiki, mimo swoich dość konserwatywnych przekonań społecznych, jest zagorzałym zwolennikiem parlamentaryzmu i praworządności, a także kurtuazji w stosunkach politycznych.

Pewnego razu odbyło się posiedzenie izby deputowanych, na którym Poincaré został zaatakowany przez lewicę, zarzucającą mu, że się zanadto brata z reakcją. W odpowiedzi na ten atak, Poincaré zerwał się i zawołał:

— Panowie, wierzajcie mi, że gdyby parlament okazał się zagrożonym, gdyby ktokolwiek odważył się porwać na przedstawicielstwo narodu, to ja, Poincaré, mimo moich 68 lat, pierwszy wejdę na ulicę, aby z bronią w ręku walczyć za parlament. Coby to było, gdyby ten sam Poincaré, przegladając polskie gazety, wyczytał w nich następujące „curiosy“: —

1-o. 3 maja, w dniu Święta narodowego, do kancelarii sejmu i senatu przysłano 2 (dokładnie: dwa) zaproszenia na obchód i rewję na placu Saskim. Dwa bilety na 555 członków parlamentu...

2-o. Przed kilku dniami zarząd Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu w słał dla wszystkich posłów i senatorów na ręce rządu zaproszenie na uroczyste otwarcie wystawy. Pewne czynniki spowodowały wstrzymanie zaproszeń. — Otrzymali je tylko posłowie i senatorowie z Bezpartyjnego

Bloku (współpracy z rządem). Nie masz poza nimi parlamentarzystów w Polsce...

3-o. W tych dniach świeżo mianowany naczelnik wydziału prasowego w M. S. Z., p. Leon Chrzanowski, urządził bankiet dla prasy. Zaproszenia wysłano tylko do dziennikarzy sanacyjnych (a i to podobno nie do wszystkich): Nie masz poza nimi prasy w Polsce... Widać, p. Chrzanowski, który spędził kilka lat w Rzymie, gdzie pracował jako korespondent Pata, oraz dwóch wielkich dzienników polskich, przejął od faszystów niektóre ich zwyczaje. Dodajmy mimochodem, że p. Chrzanowski jest gorącym zwolennikiem Mussoliniego; z jego rzymskich korespondencji, drukowanych w Kurjerach krakowskim i warszawskim był niepomahowany zachwyt cześć i podziw dla faszyzmu...

4-o. W czerwcu miała przyjechać do Polski wycieczka parlamentarzystów francuskich. Wycieczka ta, zorganizowana przez polską grupę polsko-francuskiego stowarzyszenia parlamentarnego, do którego należy szereg wybitnych parlamentarzystów polskich i francuskich z różnych stronnictw i obozów, miała być rewizytą parlamentu francuskiego, gdyż przed dwoma laty parlamentarzyści polscy złożyli wizytę Francji, gdzie podejmowano ich bardzo serdecznie. Zaproszono więc na czerwiec roku bieżącego francuskich deputowanych i senatorów do Polski.

Aż tu nagle, na trzy tygodnie przed wizytą polskie ministerstwo spraw zagranicznych odwołuje zapowiadzaną na czerwiec wizytę parlamentarzystów francuskich...

Wymierzono w ten sposób policzek parlamentowi polskiemu. Czy tylko polskiemu?

*

Gdyby Poincaré umiał czytać po polsku, poskrobałby się po łysinie.

Kapitalistyczna gra obliczona na zamknięcie fabryki

Warszawa. „Dobry Wieczór“ donosi z Łodzi, że Zjednoczone Zakłady Przemysłowe Scheiblera i Grohmana rozpoczęły udzielać robotnikom swoich urlopów. Ostatnio rozpoczęło urlop dwutygodniowy około 8.000 robotników. W związku z tem umieruchomiono przedsiębiorstwo. Na przyszły tydzień również z powodu urlopów stanie wykończona i w ten sposób cała fabryka zamrze w bezruchu. Niebawem rozpoczyna się również urlopy w innych fabrykach łódzkich.

Ta nieprawdopodobna wprost wiadomość świadczy o olbrzymim cynizmie kapitalistów, którzy drogą udzielania masowych urlopów spekulują na zamknięcie fabryki, usiłując w ten sposób wskazać na „ujemne“ skutki urlopów i innych świadczeń społecznych. Nie ulega bowiem wątpliwości, że gdyby zarząd powyższej fabryki kierował się dobrą wolą, udzielałby — jak to zresztą wszędzie praktykuje się — urlopów stopniowo, by nie odbiło się to ujemnie na toku pracy. — P.

Już czas odnowić prenumeratę na miesiąc — czerwiec

Z obozu B. B. S.

Od czasu do czasu przynosimy wiadomości o B. B. S., czyli frakcji rewolucyjnej. Czynimy to, by klasa robotnicza pamiętała, że w okresie walki socjalizmu z ustrojem kapitalistycznym zawsze znalazła się jednostki i grupy, które za pieniądze odgrywały rolę parobków kapitalistycznych. Obozu socjalistycznego nie potrafią rozbić, ale przez swoją warcholską robotę utrudniają pracę uświadamiającą pomiędzy robotnikami. A i to potrzebne jest kapitalistom, bo w ten sposób osłabia się do pewnego stopnia siła akcji ruchu robotniczego. Taką rolę odgrywa B. B. S. Na zewnątrz nazywają się socjalistami, ale do żadnej Międzynarodówki socjalistycznej nie należą, bo ich tam za socjalistów nie uznają. Są oni przejściowym plodem rządów sanacyjnych i skończą się razem z sanacją, albo jeszcze wcześniej.

Na razie robią jeszcze za pieniądze sanacyjne „politykę”. Tu łączą się z endekami, tam z chadekami, a gdzie indziej znowu z żydowskimi paskarzami.

W Warszawie utworzyli w Radzie miejskiej blok burżuazyjnych stronnictw. Ten blok endeków, traków, chadeków i żydów rządził Warszawą na szkole klasy robotniczej.

Również i w innych miejscowościach szukają sojuszu z burżuazją klerikalną i żydowską.

Ostatnio utworzyli taki blok w Tarnowie (Galicia), gdzie mają się odbyć wybory do Rady Miejskiej. Utworzono tu blok z B. B., stronnictwa katolickiego i frakcji rewolucyjnej. Na czele tej listy stoją: z B. B. dyr. Kargol, z katolików ks. prałat Lubelski, z chadeków ksiądz Poryło, z frakcji rewolucyjnej rewolucjonista Pyszyński. Na wiadomość o bloku chrześcijańskim utworzył się również blok żydowskiej burżuazji i żydowskich chałcuzarzy klerikalnych.

Kiedy 1. Maja odbył się olbrzymi pochód PPS, przerażeni się strasznie przywódcy bloku katolickiego. Zaczęli szukać sojuszu, by przeszkodzić PPS w uzyskaniu większej ilości mandatów. I dalej tworzyć sojusz z żydami. Podzielono z góry mandaty pomiędzy katolików i żydów, tak, że mniejszą połowę zostawili żydom, a większą zachowali dla katolików. Upatrzyli sobie także zgóry nowego burmistrza, a wiceburmistrza dali żydom.

PPS idzie do wyborów samodzielnie, nie szukając żadnych sojuszków z burżuazją katolicką i żydowską. Lista PPS jest czysto robotniczą i socjalistyczną.

Kiedy odbędą się wybory, zawiadomimy naszych czytelników o wynikach. Ale nie o to chodzi. Chodzi tu o „socjalizm” frakcji rewolucyjnej i o wykazanie, że klechy nie uważają BBS za partię socjalistyczną, lecz za partię, która pasuje do nich. Tak znalazł się „socjalista rewolwerowy” Pyszyński obok ks. Poryły i szambelana papieskiego i prałata ks. Lubelskiego, oraz innych endeków i żydów.

Wybuch nowej wojny domowej w Chinach

Wiedeń. Donoszą z Szanghaju: Oczekiwany oddawna konflikt między gen. Fengem a gen. Czang-Kai-Szekiem stał się faktem dokonany. Gen. Feng zapowiedział w manifestie swym jawne zwalczanie rządu nankińskiego, nazywając go nielegalnym. W proklamacji do narodu chińskiego mianuje gen. Feng siebie samego komendantem armii północno-zachodniej, której zadaniem jest uratowanie Chin. Gen. Feng wystosował do obcych mocarstw wezwania w stosunku do jego walk przeciwko nielegalnemu rządowi zachowały się neutralnie.

PIERRE MILLE

Święta Kurtyzana

Cefizodor, zjadając z apetytem Jesiotra z He-bros, pił obficie. Usługujący przy stole niewolnicy, z których paru było wynajętych, ponieważ Myrrhina miała ich niewielu, skrapiali biesiadników różaną mietową wodą. Komnata była prawie chłodna, jednak mury domu pod gołym niebem wyziewały dołną gorąco, podsycane jeszcze o tej porze palącymi promieniami słońca. Cefizodor, czy to pod działaniem pośliku, czy też pod wpływem wypitego wina, zaczął nagle drżeć. Myrrhina, zauważywszy to, zarzuciła mu na ramiona płócienny płaszcz, ową „anomidę”, którą okrywał się Teokten po wyjściu z gorącej kąpieli. Poeta spostrzegł delikatność płótna. I nagle przyszedł mu na myśl pewien obraz:

— Tkanina steli, którą miała na sobie córka Eudemosa, wydała mi się właśnie podobna do tej... Ale na Bakchusa! Nie była tak biała! Jak ta tłuszcz zabrudziła ją!

— Córka Eudemosa, Eutychnia? — rzekł zdziwiony Teokten: — nie mówisz chyba...

— Wiem co mówię; rzuciono ją z lektyki... a potem poszła ze strażnikami, którzy ją uwięzili jako chrześcijankę...

— Ale czyż edykt pozwala więzić wszystkich chrześcijan, zanim złożą publiczne wyznanie wiary?

— Zdaje się, że chodziło tu o co innego: o pewnego rodzaju kradzież, o zabranie przedmiotów,

Wybory w Belgji

W dniu 26. maja odbędą się wybory do parlamentu belgijskiego. Warto tedy przypomnieć, jakie istnieją bolączki w tym kraju, jakie programy ścierać się będą, jakie zadania staną przed nową Izba! Bez względu na wynik wyborów tegomiesięcznych — zgóry wiadomo, iż głos socjalistów będzie miał zawsze duże znaczenie w parlamencie. Na znacznie mniejszą, niż u nas, reprezentację poselską liczyli socjaliści ostatnio 78 posłów, a że opierają się na silnych związkach zawodowych i kooperatywach, mogą zawsze, nie będąc nawet u steru, przeprowadzać wiele reform społecznych. Posłowie socjalistyczni, mający trwały grunt pod nogami, a nie „sezonowych” częstokroć zwolenników, głosujących raz tak, a drugi raz inaczej, mogą prowadzić robotę parlamentarną na daleką metę. Co więcej, ze względu na to, że reprezentują w Belgji — o której mowa — siłę, wciąż rozwijającą się, zmuszają chadeków, bojących się utraty wszelkich wpływów w sferach robotniczych do liczenia się z potrzebami robotniczymi. A chadekcy liczyli w zgłoszeniu w parlamencie 23 deputowanych (posłów). Dość powiedzieć, że dla uczczenia stulecia utworzenia państwa belgijskiego, którego

obchody przypadną na koniec 1930, względnie i na początek następnego roku, uzgodniono między partyni, że Belgja powinna na tę datę zrealizować cały cykl ubezpieczeń społecznych. Równocześnie przywódcy wszystkich większych stronnictw godzą się na to, ażeby ze wzmoczoną energią prowadzić budowę tanich domów.

Przyszły parlament będzie miał do rozstrzygnięcia jeszcze jedną zasadniczą kwestję w tym małym kraju, leżącym na pograniczu dwu ras i języków — kwestję językową. I tu rzecz charakterystyczna zarówno wśród Flamandów, jak wśród Wallonów (Belgów francuskiego języka) — góruje niechęć do instytucji dwujęzycznych — zwycięża zasada decentralizacji, ażeby znieść obowiązkową dwujęzyczność, a raczej, ograniczyć ją do koniecznego minimum w instytucjach centralnych w Brukseli.

Ponieważ pomiędzy klerykami panuje pewne rozbieżenie, a socjaliści zyskali sobie przez swoją celową pracę parlamentarną w dziedzinie ubezpieczeń społecznych i kwestji mieszkaniowej nowych zwolenników, należy się liczyć z przyrostem głosów socjalistycznych.

Sanacyjna moralność

Pisma sanacyjne, wygłaszające podniosłe kazania o moralności publicznej, opierają swój byt na bardzo niemoralnych podstawach. Taka „Polska Zachodnia” wyzywa na wszystko, co niemieckie, urządzając często wściekłe hece nacjonalistyczne, bierze od kapitalistów niemieckich na Śląsku wielkie pieniądze za ogłoszenia. Przemysłowcy śląscy, chcąc mieć święty spokój, dają też całostronnicowe ogłoszenia, za które płać tysiące złotych. W ubiegłym roku narobiła wiele wrzawy afera „Kurjerka Krakowskiego”, który wyludził pieniądze na jubileuszowe wydanie księgi pamiątkowej z okazji 10-ciolecia.

Teraz donosi „Polonia”, że Kurjerek Błagierek „urządza „bojkot” niemieckich uzdrowisk kąpielowych, ale zarazem bierze ogłoszenia płatne od tych niem. badów.

W ubiegłym roku nakazał sanacyjny Błagierek Kurjerek bojkot niemieckiego badu Zoppot. W tym roku dostał wielkie ogłoszenie od niemieckiej dyrekcji z Bad’u Zoppot i przestał bojkotować Sopoty.

„Polonia” zarzuca „Kurjerkowi” jeszcze inne świństwo, a mianowicie próby szantażowania przemysłowców górnośląskich. Pod artykułem „Byle interes szedł” czytamy w „Polonii” co następuje:

„To jest akurat tak, jak z stosunkiem „Kurjerka Ilustrowanego” do „niemieckiego, hakatystycznego” przemysłu ciężkiego na Śląsku. Ody prze-mysł ten „Kurjerkowi” nie chciał płacić grubych subwencji i jego przedstawiciela jako szantażystę za drzwi wyrzucił, odrzucał był wrogiem państwa, hakatystą, Niemcem. Gdyby jednak był połowę „Kurjerka” kupił, lub płacił mu żądane subwencje, byłby odrzucał najlepszym synem Ojczyzny. Kanalijska, która robi w sanacji moralnej i wydaje patenty na patriotyzm i moralność. A możeby nas tak „Kurjerek Krakowski” zechciał zaskarżyć i dać nam sposobność stawić go przed lusterkiem moralności przed sądem? Byłaby to dopiero sensacja!”

Patriotami są macherzy sanacyjni w gabie, ale pieniądze niemieckie biorą, gdzie się tylko da. Tak wygląda moralność sanacyjna.

Jak pozbawili komuniści Cooka honoru sowiefu moskiewsk.

Jak zmienną jest miłość komunistów do dzieła społecznych, tego dowodem jest sprawa przywódcy górników angielskich Cooka. Wszyscy pamiętają, jak tegoż Cooka wygrywali przeciwko nam komuniści, przechwalać się nim przed światem i twierdząc, że jego sympatie dla Moskwy i komunistów są zwiastunem zwycięstwa komunizmu na całym świecie. W swoim czasie zamianowali komuniści rosyjscy Cooka członkiem honorowym sowie-tu moskiewskiego i członkiem akademii górniczej w Moskwie. Tymczasem łaska pańska na pstrym koniu jedzie. Już przed rokiem komuniści zaczęli napadać Cooka, który nie chciał pójść za ich wskazówkami w kierunku rozbicia brytyjskich związków zawodowych a obecnie jawnie nazywają Cooka zdrajcą swej klasy i wzywają robotników angielskich do walki z takowym. Pozbawili go też honorów wątpliwej wartości, t. j. członkostwa w sowiecie moskiewskim i rosyjskiej akademii górniczej. Oto taki koniec wzięła przyjaźń angielsko-sowiecka, której

zapalonym propagatorem był właśnie Cook. Nowy dowód, że komunizm istnieje dla dziś i kto pragnie lepszego jutra, nie może zajmować się bałamuctwami komunistycznymi.

Organizacje zawodowe a wybory w Anglii

Wobec nadchodzących wyborów parlamentarnych w Anglii wydała centrala związków zawodowych w Anglii odezwę, w której wzywa zorganizowanych zawodowo robotników do poparcia agitacji Partji Pracy, bo tylko zwycięstwo tejże może powstrzymać pochód reakcji społecznej, która znacząca się zamachem na ośmiogodzinny dzień pracy i przedłużeniem pracy w górnictwie.

Przy zepsutym żołądku, zaburzeniach trawienia, nie smaku w ustach, bólu w skroniach, gorączce, zaparciu stołca, wymiotach lub rozwojnieniu, już jedna szklanka naturalnej wody gorzkiej „Franciszka-Józefa” działa pewnie, szybko i dodatnio. Poważni lekarze specjaliści chorób żołądka stwierdzają, że przy przeżuwaniu narządów trawienia przez jedzenie lub picie wody „Franciszka-Józefa” jest prawdziwym dobrodziejstwem dla chorych. Żądać w aptekach i drogerjach.

zajętych w imieniu Boskiego Cesarza... Nie zrozumiałem nic; nie była to zresztą chwila, odpowiednia do informowania się.

— A to ciekawe! — rzekł Filomoros, jakby rozbawiony.

Usłyszano głos Kleofona. Bardzo słodko, jakby chcąc zachować zawsze kobiecy akcent rzekł z oburzeniem:

— Czy to wszystko, co możesz powiedzieć, Filomorosi?

— A cóż więcej?...

— Chyba to, że nie powinno się ludzi z naszej sfery chwycić i zamykać w domu dla niewolników, choćby tylko przez jedną noc, za najłżejszym podejrzeniem i bez sądu!

Śmiano się. Żaden przyzwolony dom w Koryncie nie ośmieliłby się przyjąć u siebie Kleofona. Wiedział o tem, i nie troszczył się o to. Obyczaje jego były bezecne, stosunki osobliwe. Mimo to wzmówił w siebie, że miał prawo do tych obyczajów i stosunków z tytułu swego bogactwa i swego urodzenia; nadomiar, uważając sąd skorupkowy, do którego należał, za śmieszny, był wrażliwy na wszelką krzywdę i zdolny do wspaniałomyślnych i nagłych uniesień.

— Przeciwnie, uważam, — rzekł Filomoros, — że dobrze jest czasem zrobić wyjątek dla przykładu i sięgnąć wysoko, jeśli się chce uderzyć z korzyścią.

I nagle wybuchnął gniewem: Niechaj będą przekłeci nie tylko chrześcijanie, ale wszyscy ci barbarzyńcy marzyciele Azji i Egiptu,

bardziej słuchani niż nasi zmarli filozofowie, którzy od czterech wieków przychodzą uwodzić Grecję i całe cesarstwo tą zdraziecką chimera: wiarą w nieśmiertelność duszy! Czyż świat może oddać zażnać, nie mówię już szczęścia, ale spokoju?... My, ludzie Grecji, jesteśmy jedyni w całym wszechświecie, którzy nie lękamy się naszych bogów! Nie stworzyliśmy ich w naszej wyobraźni; uczestniczyli oni w naszych ucztach, siadali przy naszych stołach, spali w łóżach naszych niewiast — lecz my odpłacaliśmy im za to! Na polach bitwy mierzyli się olimpijczycy i śmiertelni równymi siłami; odwaga ludzi zwyciężała czasem potęgę boga, który uciekał z pola walki, wydając z siebie bolesne jęki. Bez zawiści, z dobrej chęci i woli, z tej pewności, że jesteśmy ludźmi, z zrozumienia, że nie nic nie może być wyższego nad człowieka, chcieliśmy, aby byli tylko nami, wywyższonymi, nieśmiertelnymi, glorifikacją naszych instynktów i praw wszechświata. A co do duszy?... Możemy w niej widzieć tylko to, czem rzeczywiście jest: pusty, niewyraźny, mglisty cień, wlokący przez jakiś czas swój nędzny, przeciętny żywot, a potem rozwiewający się na zawsze w mrokach Hadesu. Pytam was bowiem, czy może istnieć dusza bez ciała, duch bez członków? Tak nam powiada nasz prosty, potężny rozum; dlatego też prowadzono na ziemi żywot spokojny, wesoły, rozkoszny, czyniąc rzeczy piękne — gdyż piękno jest tylko zmysłową złudą rozkoszy, — i dokonując prawdziwych czynów... Dokonując czynów, to znaczy, stwarzając na tym świecie ów świat, istniejący jedynie w naszych oczach.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Św. Biurokracy w Rosji sowieckiej

I tam tak, jak gdzie indziej

Moskwa. Inspekcja robotniczo - włościańska zebrała szereg danych, dotyczących biurokratyzmu w instytucjach sowieckich. Tak naprzykład stwierdziła komisja, że ukraiński komisariat oświaty ludowej rozesłał w pewnej sprawie kwestionariusze, zawierające niemniej, jak 5420 pytań. Charbowska okręgowa izba skarbową podpisała asygnatę na sumę... 1 kopiejki. Dokument ten podpisało trzech urzędników, a dla podjęcia wspomnianej „kwoty” wysłano specjalnie do banku kasjera urzędu skarbowego. Ile kosztowało skarb państwa „zdobycie” powyższej sumy, można sobie z łatwością wykalułowac, uwzględniając wartość pieniężną czasu, jaki na przeprowadzenie tej transakcji zużyli urzędnicy państwowi. Przytem, jak podają pisma sowieckie, sam tylko blankiet asygnacyjny kosztuje w Rosji 10 kopiejek. Ponadto w charkowskim urzędzie skarbowym inspekcja znalazła akta, dotyczące 300 rozmaitych zażaleń, które już od całych lat czekały na swe załatwienie. Jak się okazało, urzędnicy izby skarbowej o aktach tych zupełnie zapomnieli.

Oszukiwani robotnicy skarżą firmę o 150 000 zł

W fabryce sztucznego jedwabiu w Tomaszowie Maz. powstał zatarg pomiędzy administracją fabryki a robotnikami na tle niezapłaconych przez firmę ustawowego wynagrodzenia robotnikom za godziny nadetatowe (nadliczbowe).

Wspomniana firma zatrudnia około 400 robotników od roku 1924. Robotnicy ci stale pracują w godzinach nadetatowych, za które firma od szeregu lat nie wypłaca im ustawowego wynagrodzenia. Interwencje miejscowego związku nie odniosły w tej sprawie żadnego skutku.

Wobec opornego stanowiska firmy, związek robotniczy występuje na drogę sądową przeciwko wspomnianej firmie z powództwem, sięgającym około 150.000 złotych. Na sumę tę składają się zarobki całego szeregu robotników za godziny nadetatowe, przyczem niektórzy robotnicy wnoszą pretensję do firmy o zapłatę od dwóch do trzech tysięcy złotych.

Stan produkcji górnośląskiego przemysłu cynko-ołowianego

Wydobycie rud cynkowych w kwietniu rb. wynosiło 85.018 czyli w stosunku do marca (82.359 ton) podniosło się o 3,2 procent.

Wytwórczość hut cynkowych w zasadniczym artykule cynku surowego wykazuje wzrost z 11.041 ton w marcu, na 11.317 ton w kwietniu, czyli o 2,5 procent. W silniejszym stopniu podniosła się produkcja cynku elektrolitycznego, bo z 932 ton na 1.221 ton w kwietniu, czyli o 30 proc. Natomiast w prażalniach blendy cynkowej produkcja obniżyła się. I tak wyprażono w kwietniu 20.383 ton, wobec 22.746 ton w marcu, czyli mniej o 10,4 proc. niż w marcu, otrzymano kwasu siarkowego 22.797 (w marcu 25.215 ton) to jest o 9,6 proc. mniej niż w marcu. Również i walcownie blachy cynkowej wykazują spadek produkcji z 1.215 ton w marcu, na 1.137 ton w kwietniu, czyli o 8,1 proc.

O ile w poszczególnych działach przemysłu cynkowego tempo produkcji jest niejednorodne, wprawdzie jednak nacechowane stosunkowo nieznacznie wahaniem, o tyle poziom produkcji przemysłu ołowianego doznał silnego spadku. Bowtem produkcja ołowiu surowego w kwietniu spadła do 3.132 ton — (z 3.878 ton w marcu), czyli o 19,7 proc., a srebra do 238 kg (z 1.489 kg w marcu) to znaczy o 84,1 procent.

Aczkolwiek z wahań powyższych tak w przemyśle cynkowym łącznie z kopalnictwem rud, a przede wszystkim z silnego spaku poziomu produkcji w przemyśle ołowianym sądzić można o nieznacznie osłabieniu się tempa produkcji w górnośląskim przemyśle cynkowo-ołowianym, to jednak stan zatrudnienia w stosunku do marca nieco się podniósł. Ogólna liczba zatrudnionych robotników wynosiła w kwietniu 16.205 osób, gdy w marcu 16.159 osób. Wzrost zatem wynosi 46 osób.

Z obrad nadzwyczajnego zjazdu restauratorów śląskich

W ubiegły czwartek odbyło się w Katowicach Nadzwyczajne Walne Zebranie Związku Restauratorów i Hotelarzy z całego województwa. W wielkiej sali powstańców zebrało się około 500 członków z całego Śląska. Obradom przewodniczył p. Rodakowski i p. Folga.

Po uchwaleniu porządku dziennego p. Rodakowski i Folga zdawali sprawozdania, nad którymi odbyła się żywa i interesująca dyskusja. Padały bardzo ostre słowa pod adresem sanacji i pomajowego systemu rządzenia.

Obradowano nad sprawami wysokiego oszacowania w podatku obrotowym za rok 1928, w sprawie komisji sanitarnych dla zawodu gospodnioszynkarskiego i w sprawie świadectw przemysłowych niskich kategorii, kar i egzekucji. Poza tem obradowano jeszcze nad sprawami organizacyjno-zawodowymi.

Do każdego punktu uchwalono odpowiednie rezolucje, o których przedłożenie władzom uproszono tow. Sławika, jako członka Rady Wojewódzkiej.

Z ważniejszych rezolucji podajemy dwie poniżej:

I.

„W dniu 4. października wydała Rada Wojewódzka rozporządzenie policyjne w przedmiocie zakazu sprzedaży wódek w dniach wypłat i zaliczek, to jest 1 i 15 każdego miesiąca.

W sprawie tej wniósł podpisany Związek już przed rokiem dwa memorjały do Rady Wojewódzkiej na ręce W. Pana Wojewody, na co dotychczas nie dostał odpowiedzi.

W tych memorjałach prosił Związek o uchylene rozporządzenia policyjnego, gdyż rozporządzenie to ze względu na flaskową sprzedaż i coraz więcej rozszerzający pokątny wyszynk trunków chybiał celowi, a pijaństwo wzrasta.

Upraszamy Radę Wojewódzka o przychylne załatwienie poprzednich memorjałów.”

II.

Wojewódzki Wydział Skarbowy oraz podległe Urzędy Akcyz i Monopoli powołując się już obecnie — jeszcze przed upływem czasu określonego konwencją genewską na rozporządzenie Prezydenta Rzpp. z dnia 27. 12. 1924 r., Dz. U. R. P. Nr. 114 poz. 1022 w przedmiocie rewizji uprawnień objętych monopolem Skarbowym oraz art. 1 lit. a poz. 9 ustawy z dnia 31. 7. 1924 Dz. U. R. P. Nr. 71 poz. 687 o naprawie Skarbu Państwa i naprawie gospodarstwa społecznego, t. j. o udzielenie koncesyj osobom uprawnionym do zaopatrzenia ze Skarbu Państwa na podstawie ustawy inwalidzkiej (Dz. U. R. P. Nr. 32 z 1921 r. poz. 195 i Dz. U. R. P. Nr. 67 poz. 608 z 1922 r. ustawy o zaopatrzeniu emerytów stosują na terenie Województwa Śląskiego prawo nadawania koncesyj i ustanowienia zastępców tylko dla osób uprzywilejowanych objętych powołaniami wyżej ustawami.

Władze skarbowe nie uznają również koncesyj szynkarskich nadanych w drodze praworządnej przed objęciem Górnego Śląska przez Państwo Polskie — respektując tylko wydane przez siebie „zwolenia” z okazji (resta) rejestracji starych koncesyj — stosując następnie do tychże postanowienia ustaw monopolowych — karnych i innych rozporządzeń, stojących w sprzeczności ze Statutem Organicznym Wojew. Śląskiego, konwencją genewską i ustawą przemysłową niemiecką z dnia 26. 7. 1900 r. 14. 10. 1905 r. — 27. 12. 1911 r.

Z uwagi jednak na Konwencję Genewską art. 4 zarządzenia o odbiorze, nadaniu koncesyj oraz o ustanowieniu zastępców w myśl § 45 ustawy przemysłowej nie mogą obowiązywać na obszarze Górnośląskiej części Województwa, a to także z uwagi na art. 5 Rozp. z dnia 27.12. 1924 r., gdyż przepisy ustaw polskich stanowiących, że ustawy te na Górnym Śląsku pozostaną bez skutku, o tyle i tak długo, o ile przepisy te odnoszą się lub będą się odnosić w przyszłości w przeciwieństwie do konwencji genewskiej i ustawy przemysłowej.

Ustawa przemysłowa § 33 reguluje nadanie koncesyj — § 45 i przepisy policyjne do tej ustawy przepisują ustanowienie zastępcy — jednak nie przewidują jakichkolwiek przywilejów i nie dzielą obywateli na klasy.

Z tych więc powodów zwraca się Ogólny Zjazd Członków Związku Restauratorów do p. Prezydenta Ministrów, Ministra Skarbu, w. Wojewody Śląskiego oraz Wydziału Skarbowego z rezolucją, by władze skarbowe na Województwie Śląskiem respektowały obowiązujące ustawy i zarządzenia co do sposobu wydawania i odbierania koncesyj oraz ustanowienia zastępców — nie stosując środków, stojących w sprzeczności z umową polsko-niemiecką w Genewie ratyfikowaną w dniu 1. czerwca przez Państwo Polskie (Dz. U. R. P. Nr. 44 poz. 371) ustawę przemysłową oraz Statutem Organicznym Województwa Śląskiego.

Zjazd Ogólny jest przekonany, że odebranie koncesyj dotychczasowym właścicielom i oddanie tychże inwalidom — nie przyczyni się do polepszenia gospodarki państwowej i nie przyczyni Skarbowi Państwa przewidzianych z tego tytułu oszczędności, a tylko przyczyni się do ruiny zawodu gospodnioszynkarskiego.

Koncesje odebrane na podstawie ustaw karnych, skarbowych i monopolowych, winne być przez Państwo, które te ustawy wydało, w pełni odszkodowane.”

Wzrost liczby spółdzielni w Polsce

Ze sprawozdania przewodniczącego Państwowej Rady Spółdzielczej za 1928 r. wyjmujemy następujące dane, dotyczące ruchu ilościowego spółdzielni.

Rozwój ruchu spółdzielczego w Polsce wykazuje stały postęp. Rozwój ten w ostatnim roku sprawozdawczym zaznaczył się nawet silniej, niż w latach poprzednich i to nie tylko pod względem ilościowym, ale również pod względem gospodarczym.

Ruch założycielski wykazuje coraz silniejsze wzmoczenie (w 1926 r. założono spółdzielnię 1744, w 1927 r. — 2272, w 1928 r. — 2502). Pomimo ubytku spółdzielni z powodu rozwiązań, łączeń i upadłości, ogólna liczba spółdzielni przedstawia się coraz pokaźniej i wynosi w końcu roku zeszłego 16 tysięcy 349.

Najintensywniejszy ruch założycielski wykazują spółdzielnie kredytowe, których ilość dosięgała 6560, co stanowi 40 proc. ogółu spółdzielni. — Drugie miejsce pod względem ilości zajmują obecnie spółdzielnie spożywców w liczbie 3137. Szczególną wagę zwraca rozwój ilościowy spółdzielni rolniczych, zwłaszcza mleczarskich, których liczba doszła do 1512, wykazując przyrost 39-procentowy.

W Anglii „gorąco”

W związku z wyborami angielskimi do parlamentu, jak się okazuje, 9 deputowanych będzie wybranych bez głosowania, z czego 6-ciu z okręgów Irlandji Północnej. Walka zapowiada się nad wyraz gorąco. 1724 kandydatów kandyduje na 615 miejsc co jest bezsprzecznie na stosunki angielskie nienotowanym jeszcze rekordem.

O umowę zbiorową

Wczoraj odbyły się pertraktacje między właścicielami zakładów gastronomicznych a przedstawicielami pracowników tego zawodu. Po dłuższej dyskusji uzgodniono ogólne zasady umowy zbiorowej, przyczem szczegóły zostaną ustalone w bezpośrednich układach na wspólnej konferencji dnia 29. maja b. r.



Panie!

„Słyszał Pan już o obcasach gumowych, które noszą w innych okolicach? Wszyscy je bardzo chwalą, bo chodzą się na nich bardzo lekko i trzymają bardzo długo. Najlepsze są gumki BERSONA! Zrób Pan raz próbę, a nie pożałuje Pan, bo podkówek żelaznych się więcej nie nosi.”

„Dobrze. Przybij mi Pan BERSONA na moje obcasy, widzę, że mi Pan szczerze i dobrze radzi.”



Echa podwyżki zarobków w górnictwie

W dniu 24-go maja odbyło się posiedzenie Wydziału Fachowego przy Związku Pracodawców a C. Z. G. w Polsce.

1. Sprawa dotycząca dodatków dla rathowców została uregulowana w ten sposób, że grupie A podwyższona się o 10 proc., grupie B o 9 proc., grupie C o 8 proc., grupie D o 7 proc., grupie E o 5 proc. zarobki, oprócz ogólnej podwyżki zarobków w wysokości 5 proc.

Punkt ten C.Z.G. przyjął do wiadomości.

W sprawie bezpartyjnego przewodniczącego Komisji fachowej do łagodzenia sporów zgodzono się

na postawienie odpowiedniego wniosku do władz o wydelegowania takowego z ramienia rządu.

Wypłata zaległych dodatków od 1 marca 1929 roku ma nastąpić w dniu 15 czerwca 1929 r.

CZG w tej kwestji wysłał delegację do Wydziału Skarbowego, by takowy od sumy zaległych zarobków nie ściągał podatku dochodowego.

Sprawa pogotowia pracy dla strażaków nie została uzgodniona.

Zgodnie z orzeczeniem Komisji Pojednawczej i Arbitrażowej z dnia 22 kwietnia 1929 r. zmienia się porządku płac obecnie obowiązujące dla kopalń węgla i kruszczy.

Wiadomości bieżące



Dziś: Nereusza
Jutro: Bedy
Wschód słońca: godz. 3 min. 52
Zachód słońca: godz. 20 min. 2
Wschód księżyca: godz. 23 min. 26
Zachód księżyca: godz. 5 min. 15

TEATR POLSKI

Repertuar.

Sobota, 25 bm. — „Bał maskowy“ wiecz. o godz. 7,30; występ Ignacego Dygasa.
Niedziela, 26 bm. — „Halka“ — pop. 3'30.
Niedziela, 26. bm. — „Pigmaljon“ — 7,30.
Wtorek, 28 bm. — „Kawiarenka“ — 7'30.
Środa, 29 bm. — „Tryptyk“ — 7'30 wiecz. premjera.

♦♦♦♦♦

Kto wygrał?

W pierwszym dniu ciągnięcia 1 klasy 19 loterii państwowej padły następujące wygrane:

75 000 zł. nr. 83058.
35 000 zł. nr. 121842.
10 000 zł. nr. 65940.
5000 zł. nr. 156195.
2000 zł. nry: 77634 99660 123681.
1000 zł. nry: 6402 97716 107917 158836 163892
500 zł. nry: 9646 68712 102569 114845 177297.
400 zł. nry: 7994 38633 40517 67819 97590
134023.

300 zł. nry: 3453 20870 25373 35372 37043
38192 38382 38514 62111 91538 95672 100530 112447
131882 137613 152347 182560.

200 zł. wygrały nry: 13217 16480 20700 24813
31250 41642 43242 48294 59007 61823 62556 76489
37070 88244 88789 89372 91575 95125 114866 116023
16577 118136 120707 126071 129699 129980 132283
49286 19427 151826 160558 183121.

150 zł. wygrały nry: 289 967 1174 1200 1787
366 2729 3846 4122 6192 7396 8684 8672 8706 8730
34 9221 10596 13389 14190 14380 22123 22617
2788 27046 39809 39893 41356 41427 41648 41766
4730 44483 45389 46616 46616 46891 48615 53078
5301 53549 55050 99033 62222 63444 63887 64092
6493 67517 67558 68066 71201 71468 72019 72146
7359 75643 76552 77643 78001 78654 79567 79852
7995 82060 82314 84380 84973 85440 86249 92607
9303 93612 94455 96226 96489 96645 96816 97088
9779 98747 99507 100164 101132 101706 102168
10237 102560 105217 107156 107410 108304 109406
11090 111296 112591 113319 114581 116079 116620
11718 118374 119272 119748 120537 121024 121641
12252 123891 123971 124855

„Tysiączne rzesze kroczą“

Artykuł „Nie doczekacie się upadku „Fraków“ zakończono w „Geszefciarzu Śląskim“ następująco:

„Widzimy, że próby rozbicia nas spełzły na niczem. P. P. S. d. Fr. Rew. kroczy naprzód, a za nią tysiączne rzesze ludu pracującego. Wierzmy w to, że nad całą Polską powiewać będą cztandary odrodzonego Socjalizmu.“

So to słowa jakiegoś Brysia. Kto i zacz on nie wiemy. Wiemy atoli, że tem imieniem poła się czasami psy. Ale nie o to chodzi. Autor widzi, że „Fraki“, „kroczą naprzód a za nimi tysiączne rzesze“. Zdaje się, że w tym wypadku to już pan Bryś napewno w gorączce coś niezrozumiale „bajdurzy“, boć to „kroczenie“ widzieliśmy najlepiej w dniu 1. maja. Wtedy to istotnie „fraki“ chciały kroczyć, brakło atoli „tysięcznych rzesz“. Te szły za dużą PPS. bez małej „dawnej frakcji rewolucyjnej.“

Panie Bryś! Poco bajdurzyć o niedorzecznych sprawach. Przecież sam widzisz, że wszystko rozłoży się w rękach. Szkoda twego entuzjazmu. (Kc)

Niebywały fakt

Zjawił się u nas w redakcji p. Walenty Wojciech z Adamczykiem Józefem. Obaj są robotnikami bez pracy. Pierwszy pochodzi z Grzawy w pow. Pszczyńskim, drugi z Nikiszowca. Jako bezrobotni poszukują już pracy od dłuższego czasu, lecz bezskutecznie.

Wyglądali i wynędzali, przechodzając koło probostwa w Bogucicach, weszli do ogrodu, by zapytać się księdza o pracę lub poradę. Ledwo jednak weszli, jeden z księży wyleciał na biedaków z pyśkiem i wrzeszczał „raus wy chachary“. Nie pozwolił im powiedzieć słowa, ani też przystąpić do siebie.

Podajemy poniżej goły fakt. Wiemy, że okrzyca nas znowu różne „Polonje“ i „Oberschlesische Kurjery“ za chamów. Pytamy jednak, czy postęp księdza jest chrześcijańskim? Odpowiedzieć sobie sami czytelnicy.

Dzień Spółdzielczości

W niedzielę 2-go czerwca obchodzić będzie Spółdzielczość Polska, a z nią i Śląska, obchód Dnia Spółdzielczości. Poszczególne Spółdzielnie robią już przygotowania do tego święta. Dnia 2-go czerwca odbędą się w wielu miejscowościach Śląska zebrania, a wiece, akademje spółdzielcze, rozwieszane będą afi-

Przed wyborami w hucie cynkowej w Welnowcu

Robotnicy huty cynkowej w Welnowcu stoją w przededniu próby. Mianowicie w dniu 29 maja odbędą się wybory do Rady Zakładowej i robotnicy będą musieli zdać egzamin z dojrzałości uświadomienia. klasowego. Wprawdzie dzisiaj już nawet dziecka nie można postraszyć socjalistą a cóż dopiero dojrzałych i doświadczonych robotników. — Tem niemniej jednak na nieszczęście mamy jeszcze sporą liczbę takich robotników, którzy nie wiedzą, że winni być klasowcami.

Do walki wyborczej ostatniej wystawiono aż 5 list. Bardzo dużo. Ale mówi się trudno. Przyzwyczailiśmy się niejako do tego okropnego rozbicia, gdzie jedni mienią się być chrześcijańskimi demokratami, drudzy narodowymi a jeszcze inni polskimi czy niemieckimi. Ostatnio przybyła nam jeszcze „Federbüchsa“ t. j. niby „Fedrunkowa Partja“ a jak sama siebie nazywa „Federacja“. Otóż właśnie ta „Federbüchsa“ też wystawiła własną listę. Na czoło postawiła zaprzańca socjalistów pana Drzyzgę. Pan ten widział, że u socjalistów głupich nie znajdzie, więc krzyczy „niech żyje Piłsudski“. W ten sposób trenuje swoje gardziółko.

Ale na tem nie kończy się robota „Federacji“. Napisała także artykuł do „Polski Zachodniej“, o której dziecko pytało się, czy można nią się... oczyścić. W artykule tym jakiś rzekomo hutnik stara się poderwać powagę tow. Kamperta. — Tow. Kampert wogóle nie może wielu przeciwników strawić. Co chwila starają się go ugryść. Nic jednak nie pomaga, bo tow. Kampert, to wprawdzie prosty robotnik, ale głowę od parady nie nosi. Jest przewodniczącym Rady Zakładowej, pracuje dla robotnika i dobrze go zastępuje, więc nikt mu zarzucić nie można. Dlatego federanci uczyli się tow. Kamperta za to, że nie przyjął już listy Chrześcijańskiej Demokracji. Okazuje się naraz, że federanci bronią listy p. Korfantego, którego inaczej

co dzień ubijają. Otóż wyjaśniamy, że zastępcy listy Ch.-D. przynieśli ją w dwie godziny po zamknięciu. To jest niedopuszczalne. Jeżeli ktoś chce mieć własną listę, to niech najpierw zapozna się z ustawą o Radach Zakładowych. Bez tej znajomości, jak wogóle można bronić robotnika. Przy wyborach musi iść wszystko jak w zegarku. Wtedy wybory są sprawiedliwe i demokratyczne. Termin wnoszenia list obowiązuje wszystkich. Kto go nie dotrzymuje szkodzi sam sobie. Tak też jest z Ch.-D. Niech więc federant głupawo nie beczy nad chrześcijanami, lecz przypomni sobie słowa Chrystusa: „Niewiasty nie płaczcie nademną, ale raczej same nad sobą“.

„Polska Zachodnia“ zarzuca nam także, że wybraliśmy do Komisji Niemca. I cóż z tego? Przecież my nie chcemy walki narodowościowych. Chce my, by polak został sobie polakiem, Niemiec Niemcem. Uważamy, że musi walka narodowościowa zupełnie zniknąć a rozpocząć walkę gospodarczą, walkę z nędzą i biedą naszą, walkę z drożyzną. (Ostatnio federanci podnieśli cenę tytoniu). Dlatego wzięliśmy do Komisji Głombika z niemieckiej Ch. D. Poza tem my Głombika cenimy, jako robotnika a nie chrześcijana. Chce dobrze dla robotnika. Czasami dziwimy się, dlaczego on tkwi wogóle u chrześcijan a nie u nas socjalistów.

Zresztą poco to długo sprzeczać się z federamanami? W najbliższy poniedziałek odbędzie się zebranie załogowe. Przyjdą wszyscy hutnicy. Tow. Kampert zda sprawozdanie z działalności Rady za rok ubiegły. A potem niech robotnicy sami rozstrzygną w dniu 29 maja. Wierzmy, że lista pierwsza wyjdzie zwycięsko.

Na końcu tylko dodajemy, że dalszy kandydat pan Wala z listy federantów miał już sposobność pokazać co umie, kiedy był przewodniczącym. (Kc)

—:o:—

Słuszne skargi robotników z Podlesia na DKP

Gmina Podlesie, która obecnie liczy przeszło 4000 obywateli, nosiła się od dawna z zamiarem budowy przystanku (dworca), ponieważ tor kolejowy z Ligoty — Tychy został zmontowany oraz przechodziło tu kilka pociągów towarowych. Wspomniana gmina stanowi większość robotników, a jako tacy zmuszeni są szukać pracy poza obrębem gminy. Jeżeli robotnicy są zatrudnieni w rewirze centralnym, to nie ulega żadnej wątpliwości, że skazani są na podróż kolejową.

W tym stanie rzeczy obecny naczelnik gminy Jarczyk wystosował pierwszą prośbę za czasów niemieckich do Dyrekcji Kolei Państw. w Katowicach, która prośbę po długiej zwłoce odmownie załatwiła. Prośba ta 20 lat spokojnie spoczywała sobie w dyrekcji.

Po plebiscycie powstała powtórnie myśl budowy przystanku, którą Rada gminna uchwaliła. W myśl uchwały Zarząd gminy skierował znowu prośbę do Dyrekcji Kolei Państwowych o zezwolenie na budowę przystanku. Podkreślić należy, że wtedy D. K. P. bezzwłocznie przychyliła się do prośby i w ciągu 3 miesięcy Zarząd uzyskał zezwolenie.

Budowę przystanku ukończono. Pochłonęła ona wiele tysięcy, bo przeszło 60 000 zł., to znaczy dwie trzecie budżetu gminnego. Po ostatecznym odbiorze dworca przez komisję z dyrekcji, zaczęły kursować pociągi, jednak nie tak, jak się spodziewali robotnicy. Pociągi popołudniowe nie były dla robotnika. Kursowały i kursują z Ligoty do Tychów przez Podlesie przed 12 godziną. Następny pociąg zaraz przed 2-gą a później przed 8-mą wieczorem. Oto, co było i jest wielką bolączką robotników. D. K. P. zamiast porobić poprawki w rozkładzie jazdy, wygodnie dla robotników, poczyniła 15. maja b. r. znacznie gorsze. Przed zmianą kursował jeszcze pociąg popołudniowy o godz. 8 z Ligoty do

Tych. Ten pociąg służył robotnikom, przychodzącym z pracy nocnej, oraz tym, którzy mieli do załatwienia interesy w Pszczynie. Ten niezbędny pociąg został w nowym rozkładzie jazdy przez dyrekcję skasowany.

Dlatego też robotnicy zwrócili się do Zarządu gminy, aby jako taki zwrócił się z prośbą do wspomnianej dyrekcji. Ażeby zadość uczynić słusznemu żądaniu, udała się delegacja, składająca się z naczelnika i sekretarza gminy do prezesa D. K., któremu sprawę przedstawiła. Przyrzeczono pociąg ranniej przywrócić. Po upływie kilku dni robotnicy widząc, że pociąg nie kursuje, zwrócili się sami z podpisami 160 robotników i delegacją do dyrekcji, która jednak ich prośbie odmówiła z uwagą, że rozkład jazdy jest układany dla obywateli całego Państwa. Robotnicy zaś mają postarać się u swoich pracodawców, by ci zrobili zmiany w swych pracach, aby w ten sposób mieli możliwość skorzystania z nowego planu. Taką odpowiedź otrzymała delegacja robotników.

Oto jest przebieg sprawy. Robotnicy są ogromnie oburzeni. Mają swój przystanek na miejscu, a D. K. P. nie chce wysłuchać ich prośby. Robotnicy zatem są zmuszeni tłuc się po ciężkiej pracy i wysiłku z innych stacji, oddalonych o godzinę drogi. Nierzadko tracą szyćtę. Gmina, która wydała na budowę tak wielką sumę pieniędzy, nie może skorzystać z dogodnych pociągów, chociaż przystanek stał się własnością D. K. P.

Na tej drodze zwracamy się do prezesa D. K. P. w Katowicach, ażeby przyrzeczenie dane delegacji Zarządu, zechciał uwzględnić. Życzeniem naszym jest, by pociąg ranny o godz. 8-ej przywrócono, a pociąg przejeżdżający o godz. 2-giej zmienić na 15.30

Robotnicy z gimny Podlesia.

sze, plakaty, wydane przez Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości, rozdawane w dużych ilościach. Szczegóły obchodu w poszczególnych miejscowościach podamy w swoim czasie.

Pan Dolarkiewicz w Marlenbadzie

Zgodnie z tradycją, wyjechał i w tym roku p. Dolarkiewicz do Marienbadu. Aristokratyczne maniere Dolarkiewicza są istotnie zachwycające i światowe. Wyjechał do Marienbadu lub Karlsbadu, prawie najdroższych badów w środkowej Europie, nie każdy może sobie pozwolić. Trzeba uznać, że Dolarkiewicz reprezentuje „Szpasa“ śląskiego znakomicie. Nie każda partja może się takim Dolarkiewiczem poszczycić! Życzymy Dolarkiewiczowi odpowiedniego towarzystwa i by mu dolary nie wyszły za prędko. Niech napisze nam też pocztówkę z Marienbadu.

Filomata

Obecnie zwłaszcza po wojnie nastała era kultu dla sportu. Wszystko gimnastykuje się. Jednakże ten zapał sportowy jest stanowczo jednostronny, albowiem równolegle nie towarzyszy mu kształcenie umysłu. A cóż nam po pięknych ciałach, jeżeli w nich jest próżnia, cóż nam po silnych ramionach, jeżeli w głowach naszych będą cięlice mózgi. Siła ramion nie tworzy jeszcze postępu. Tu kierownicze

stanowisko zajmuje i zajmować będzie zawsze rozum.

Tak sprawy zrozumiełi starożytni Grecy. Owszem kultywowali sport, ale nie zaniedbywali równocześnie nauki, sztuki, muzyki, filozofii, retoryki i t. d. O tem wszystkim dzisiaj zapomina się dzisiaj chętnie.

Dobrze zatem stało się, że nauczyciele-klasycy za pośrednictwem specjalnego czasopismachcą dzisiejszemu społeczeństwu a zwłaszcza młodzieży naszej, przypomnieć te czasy starożytnych greków i rzymian. Spełnić ma to zadanie „Filomata“. Dotychczas wyszedł już 4 numer. Pismo redagują profesorowie - klasycy bardzo przystępnie i popularnie. Winna się niem zainteresować młodzież szkolna. „Filomata“ wychodzi we Lwowie, ul. Potockiego 20.

Bacność Starsi Braccy!

W niedzielę, dnia 26. maja br. o godzinie 10-tej w Katowicach — Ligocie, w lokalu p. Jeżeli'go przy ul. Ligockiej odbędzie się konferencja wszystkich starszych brackich.

Ze względu na ważność konferencji, obecność wszystkich starszych brackich jest koniecznością pożądaną. O punktualne przybycie uprasza

Piotr Achtelik,
sekretarz koła starszych brackich.

Z Katowickiego

Cena chleba w Katowicach.

Niniejszem podaje się do wiadomości, że Magistrat w porozumieniu z Cechem Plekarzy ustalił od soboty dnia 25 maja br. poczwąszy, cenę wytyczną 70-proc. chleba na 50 groszy za 1 kg.

Wzrost, czy spadek?

Dowiadujemy się, że we wtorek, dnia 28-go maja br. odbędzie się w ratuszu w Katowicach posiedzenie Komisji do badania cen.

Czytaj „Szczutka“.

W tych dniach wyszedł z pod prasy „Szczutek“, jedyne pismo humorystyczne śląskie. Obecnie jest to już 7 numer tego pisma.

Kurs autogenicznej obróbki metali

Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach uruchamia w dniu 28 bm. o godz. 17 w Katowicach w pomocniczych warsztatach kolejowych przy szosie Królewsko-huckiej kurs autogenicznej obróbki metali.

Celem kursu jest kształcenie teoretyczne i praktyczne pracowników przemysłu metalowego w zakresie autogenicznej obróbki metali (to jest spawania łukiem elektrycznym i acetylenem).

Opłata kursowa wynosi 85 zł wraz z odpowiednim podręcznikiem. — Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy w godzinach urzędowych od 9—13 i od 16—18, zaś w soboty od 9—13 Śląski Instytut Rzemieślniczo-Przemysłowy w Katowicach przy ul. Słowackiego 19 III p.

O czystość na ulicach Mysłowic

Magistrat miasta Mysłowic zwraca się niniejszem do szanownych obywateli miasta z prośbą o jaknajwydatniejsze poparcie jego dążeń w kierunku utrzymania czystości na ulicach i placach publicznych oraz podniesienie estetycznego i kulturalnego wyglądu miasta.

W związku z Powszechną Wystawą Krajową w Poznaniu przybędą do kraju liczne wycieczki zagraniczne, które niewątpliwie zwiedzą częściowo również Mysłowice jako jedno z najstarszych miast śląskich.

Rzeczą ze wszechmiar pożądaną jest, by wrażenie jakie cudzoziemcy odnoszą z Mysłowic, nie ucierpiało wskutek zanieczyszczenia miasta.

Uprasza się także pp. właścicieli domów, by posesje swe, gdzie zachodzi potrzeba doprowadzić jaknajprędzej do porządku, zarząd miasta jest gotów wyjednać na ten cel odpowiednie kredyty.

Magistrat zwraca się wreszcie do P. T. kół, równików szkół z prośbą, by przedewszystkiem młodzież szkolną pouczono o konieczności utrzymania jak największej czystości i zaniechania rzucania papierów i odpadków na ulice i plantacje.

Z życia stenografów w Nowej Wsi

Ostatnio odbyło się pod przewodnictwem prezesa Bernarda Dombka, nauczyciela stenografii z Goduli zwyczajne miesięczne zebranie w szkole św. Jadwigi w Nowej Wsi.

Uchwalono: a) termin zdjęcia fotograficznego członków towarzystwa na 30 bm. — zbiórka w tym celu o godz. 15 u fotografa p. Gamba w Nowej Wsi. b) urządzić wspólną wycieczkę do Beskidu z Tow. Stenograf. w Lipinach i to dnia 2 czerwca, wyjazd z Katowic o 6 rano. c) końcowy egzamin odbędzie się dnia 25 czerwca br.

Prezes w przemówieniu wzywał członków do dalszej wspólnej pracy, wskazując na cel i doniosłość Towarzystw Stenograficznych.

Najeżanie samochodem.

Dnia 23 bm. jadący ul. Krakowską w Zawodzie samochód osob. Śl. 1651, najechał na 7-letniego Bogusza Adolfa z Zawodzia, który doznał cięższych obrażeń cielesnych i przez właściciela samochodu Adamaszkę Józefa z Mysłowic został odstawiony do szpitala Spółki Brackiej w Katowicach.

Kradzieże z włamaniem.

Dnia 23 bm. zgłosił radca Urzędu Kontroli Skarbowej Dr. Wróblewski Władysław, zam. w Katowicach, ul. Jagiellońska 27, że z początkiem miesiąca kwietnia br. włamali się nieznani sprawcy na jego strych, skąd skradli różną bieliznę, wartości 700 złotych.

Dnia 23 bm. zgłosił Knopek Wilhelm, zam. w Katowicach, ul. Opolska 7, że w czasie od 21 do 23 bm. włamali się niezn. sprawcy przez wybiecie szyby w oknie do pokoju hali gimnastycznej przy ulicy Szkolnej w Katowicach, skąd skradli przedmioty sportowe do ćwiczeń, wartości 437 zł.

Dnia 23 bm. zgłosił Zw. Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich, oddział w Katowicach, że do ich składu przy ul. Kościuszki 23, dokonano włamania i skradziono różny towar, jak sardynki, mleko kondensowane itp., nieustalonej dotychczas wartości.

Sprzyszykło mu się życie.

W piątek, dnia 24. bm. wieczorem o godz. 20-tej powiesił się Franciszek Urbisz, zamieszkały w M. Dąbrowce, ul. Narutowicza 3. Zabiegi przywrócenia go do życia zostały bez skutku. Powód nieznan.

Z Królewskiej Huty

Kradzież z włamaniem.

Dnia 23. b. m. zostali przytrzymani za kradzież z włamaniem do wagonu na stacji w Michałowicach, skąd skradziono 4 płyty ołowiu, wagi 200 kg: Józef K. z Król. Huty, Sylwester G. z Maciejkowic, Stefan J. bez stałego mieszkania i Stefan D. również bez stałego miejsca zamieszkania.

Przed wyborami na kop. „Florentyna“

Na kopalni „Florentynie“ szyb Reden, szyb Szweryn i szyb Carna, odbędą się wybory do Rady Zakładowej w dniu 25, 27 i 28 maja br. Poszczególne szyby wybierają swojego radcę, ponieważ są odległe jeden od drugiego od 15 do 30 minut.

Do wyborów Rady Zakładowej wpłynęły następujące listy: 1. Wolne Związki; 2. Centralny Zw. Górników; 3. Zjednoczenie Zawodowe Polskie; 4. Christliche Gewerkschaft; 5. Bezpartyjna.

Na liście Wolnych Związków jako czołowy kandydat figuruje obecny Radca Zakł. Romanowski J. z Łagiewnik. Wiemy wszyscy, jak świetnie bronił on przed Sądem Arbitrażowym w Królu. Hucie w dniu 15 października 1928 r. inwalidę pracy Jana Gamona z Łagiewnik, który utracił przez nieszczęśliwy wypadek na kopalni „Florentynie“ prawą nogę, a zarząd kopalni wypowiedział mu pracę. Gdy na Sądzie pytano się zawiadowcę kopalni, czy ma prawo i zezwolenie ze Starostwa wypowiedzieć Gamonowi pracę, twierdził tenże, że stara się w Starostwie o zezwolenie. Na to Sąd odpowiedział, że zawiadowca może sobie i cały rok pisać, ale dotychczas nie ma zezwolenia. Wtedy zabrał także głos radca Romanowski, który miał jakie 75 proc. pod myką i powiedział, że jest prawo wypowiedzieć pracę inwalidzie, który jest 60 proc. niezdolny. — Sędzia wtedy odciął się Romanowskiemu, że jak jest zagarowany, to niech nie przychodzi na sąd.

Robotnicy — to są fakta niezbite. I dzisiaj przychodzi Romanowski po głosy. Na takiego radcę ani jeden głos nie może paść. Lecz to nie wszystko. Drugi wypadek. Przyszedł do rebacza Palińskiego na strekę nadsztygar Gojdzik i ukarał Palińskiego 5 złot., gdyż wystrzelił w kamieniu nie-

prawidłowo. Chociaż na innych strekach również te same były dziury a Paliński tłumaczył się, że nie może za to, to mimo wszystko nadsztygar został przy karze. Paliński więc udał się do radcy Romanowskiego a obaj poszli do nadsztygara Gojdzika, by Palińskiego od kary uwolnić. — Gdy wchodzili do cechowni powiadał Romanowski, że Paliński ma dużo nie gadać, bo mu to może zaszkodzić. Jednakowoż Paliński bronił się własnym argumentem i karę zmniejszono mu na 1 złot. Gdyby Romanowskiemu leżał interes robotniczy na sumieniu, to by był chociaż słówko powiedział za robotnikiem, a napewno ani tego złotego nie byłby musiał Paliński zapłacić.

Również i mnie Romanowski powiadał, że jeżeli będę korespondencjami ubijał go w „Gazecie Robotniczej“ to mnie zawiadowca kopalni pociągnie do odpowiedzialności sądowej. Odpowiedziałem mu, że gdy widzę, iż dzieje się krzywda robotnikom przy pracy a ja się znajduję w prawie, nie żęję ze swego stanowiska. Powiedział mi R., na to, że mam głowę zamknąć. Wtedy panowie mogliby z robotnikiem robić co by chcieli. Jeszcze jedno zdarzenie. Sztymar wierzchowy B. dał młodemu robotnikowi Bezi w twarz. Bezia udał się do lecnicy, ponieważ mu zaraz jeden ząb wybił. Ojciec młodego robotnika chciał oddać sztygara B. do sądu. Na to Romanowski ojcu powiedział, że ma dać tej sprawie spokój i nie skarżyć.

Tak oto Romanowski zastępuje robotników. Czołowym kandydatem na liście Nro 2 (Centralny Związek Górników) na szybie Reden jest tow. Woźnica Alojzy i na tę listę winni robotnicy głosować. Alwa.

Straszna tragedia rodzinna

Onegdaj w południe w miejscowości Horodysławice koło Bóbrki rozegrała się tragedia rodzinna na tle zemsty. Zamieszkały tam rolnik Jan Jakubisz wystrzelił 3 razy z rewolweru do swej żony Zofii, następnie strzelił do teścia Antoniego Bala-

sa oraz szwagra Iwana Balasa. Wszyscy troje ciężko ranni walczą ze śmiercią. Jakubiszyn po tym czynie zbiegł z Horodysławic i przybył do Lwowa i zgłosił się sam do policji.

Z Świętochłowickiego

Najeżanie samochodem.

Dnia 22 bm. jadący ul. Warszawską w Szarleju, samochód osob. Śl. 3661, kierowany przez szofera Murasa Ernesta z Król. Huty, najechał na robotnika Oporę Franciszka z Szarleja, który doznał poważnego skaleczenia lewej nogi i został odstawiony do szpitala Spółki Brackiej w Tarn. Górach. — Pierwszej pomocy najeżanemu udzielił lekarz Dr. Płonka z Szarleja.

Kradzież starego żelaza.

Dnia 22 bm. zauważył kolejarz Celary Paweł, 4-letni małeletni złodziei na dworcu przetokowym, kradnących żelazo z wagonu, z których jednego niejakiego Stefana W. przytrzymał, zaś trzech innych zbiegło. Wszyscy pochodzą ze wsi Kończyce, pow. Będzin.

To są metody walki.

Robotnicy z kopalni „Gothardt“ w Orzegowie byli najniebezpieczniejszymi ludźmi, kiedy to przez 5 lat panowali enpeerowcy w Radzie zakładowej. — Starzy działacze z PPS wylatywali wszyscy za wrota, dzięki panu W. Jednakowoż pozostali młodzi towarzysze i prowadzili walkę ze zdrajcami tutejszej załogi. Tow. Krzywoń, który od czterech lat najwięcej walczył z druhami, przyprowadził do tego, że w ubiegłym roku robotnicy wybrali siedem członków z CZG na czele z tow. Krzywoniem. Pomimo, że tow. K. jest krótki czas, bo od dwóch lat przewodniczącym Rady Zakł., to zdobył sobie bardzo wielkie zaufanie jak u robotników tak i u urzędników, ponieważ idzie zawsze prostą drogą i broni bezpartyjnie wszystkich robotników.

To się bardzo niepodoba bohaterom z NPR i BBS. Postanowili zatem tow. Krzywonia usunąć z jego stanowiska. Ponieważ w przyszłym miesiącu są wybory do Rady Zakładowej na kopalni „Gothardt“, więc trzeba przedkować coś zrobić, ażeby nie dopuścić znowu tow. K. na przewodniczącego Rady Zakładowej. Wyszukali sobie zatem bohaterzy najgłępszego klerykała z Orzegowa, któremu nagadano, iż tow. K. miał się wyrazić dnia 25 kwietnia w lokalu p. Imyczka, że Chrystus miał Enpeerowcy oddali tow. K. policji. Tow. K. został zawołany do protokołu i sprawę oddano do sądu. Są świadkowie, którzy byli w tym czasie w lokalu, kiedy przybyli t. tow. Krzywon i Pawlik z żoną i stwierdzają, że S. A. był już pijany i „fanzolił“. Jest prawda, że tow. K. poszedł do domu o godz. 8-ej wieczorem, a kudyłacz S.A. dalej pił, bo mu wódka nie smakuje, tylko z kibia. Wszystkie obecne w lokalu około dwunastu osób może świadczyć, że tow. K. ani słówka o religii nie wypuścił z ust. Że druh kłamie, świadczy następujący fakt: „Dnia 17 bm. w kopalni w jednym z przodków robotnicy mówili o wyborach i twierdzili, że tow. K. musi otrzymać więcej głosów jak w ubiegłym roku. — Wtedy to druh S. powiedział, że się nie mają cieszyć, bo do tego czasu K. będzie siedział w więzieniu. Z tego można wnioskować, że dobrze sobie przygotowali NPR, ażeby rozbić ruch socjalistyczny. To ich metoda walki, bo inaczej nie potrafią. Radzimy tylko druhowi S. A. się trochę zastanowić, bo jeszcze za wolne ma tow. K. zwolenników

jak na kopalni tak i w miejscowości, którzy was nauczą walki sprawiedliwej. Obecni.

Z życia górników w Orzegowie

Ostatnio odbyło się w Orzegowie zebranie CZG w biurze rady załogowej. Przewodniczący tow. Krzywoń otworzył zebranie hasłem „Cześć Pracy“ i odczytał porządek dzienny, który obejmował następujące punkty: 1. Referat tow. Prandziocha. 2. Dyskusja. 3. Stawianie kandydatów do rady załogowej. Do punktu pierwszego udzielił tow. Krzywoń głosu tow. Prandziochowi, który w przeszło godziennym referacie omówił sprawy gospodarcze i związkowe. Tak samo omówił ostatnią „wysoką“ po 5-proc. poprawkę zarobku i owych postulatów, które wysunął „Zespół Zdrajców“, a które wysunął na murku. Wreszcie tow. Prandzioch wzywał zebranych do organizowania się w CZG i czytania Gazety Robotniczej, jeżeli nie chcą być nadal traktowani jako białymurzyni. Tak samo omówił ostatni kongres radców załogowych i zarządów związku wszystkich trzech załóg i jeszcze raz wzywał zebranych do organizowania się w CZG gdyż jak przyjdzie czas do walki, by móc ją przeprowadzić o własnych siłach a nie oglądać się na zespół zdrajców.

W dyskusji nikt głosu nie zabierał, więc przystąpiono do stawiania kandydatów do rady załogowej. Czołowymi kandydatami są: Krzywoń Paweł i Jar Franciszek. Porządek dzienny był wyczerpany i tow. Krzywoń zamknął zebranie trzykrotnym niech żyje CZG.

Z Pszczyńskiego

Pożary.

Dnia 21 bm. wybuchł pożar w domu mieszkającym Wojtaszczyka Jana w Wielkim Helmie, który zniszczył cały dom wraz ze znajdującymi się na strychu 2 pierzynami, poduszkami, białą i szarą. Powstała szkoda wynosi około 9000 złotych. Przyczyny pożaru nie stwierdzono.

W nocy z 22 na 23 bm. wybuchł pożar w domu mieszkającym Pytlkowej Anny w Imielinie, który zniszczył cały dom wraz ze znajdującymi się na strychu sianem. Powstała szkoda dotychczas nie została ustalona, jak również nie ustalono dotychczas przyczyny pożaru.

Dnia 21 bm. wybuchł pożar na strychu Stryczyka Pawła w Łące, który zniszczył 2 cetr. siana, jak również opaliła się jedna belka. — Szkoda wynosi około 200 złot. Pożar powstał wskutek wadliwego komina.

Dnia 21 bm. wybuchł pożar w domku mieszkającym drewnianym Konrassa Franciszka w Woli, — który zniszczył doszczętnie całą chatkę, powodu oraz szkody narazie nie ustalono.

Z Lublinieckiego

Kradzież.

Dnia 23 bm. zgłosił Czaja Antoni z Kaliny, pow. Lubliniec, że z 22 na 23 bm. przenocowywał w stodole Marciniaka Jerzego, z zawodu szlifierza, bez stałego miejsca zam., który zabrał mu jedną pierzynę, wart. 120 złot. i oddał się w niewiadomym kierunku.

100 osób ciężko rannych na boisku

Z Nowego Jorku donoszą: W niedzielę, podczas meczu baseball'u na olbrzymim nowojorskim stadionie Yankee zdarzyła się ciężka katastrofa. Trybuny stadionu były przepełnione do ostatniego miejsca. Przeszło 50.000 osób przypatrywało się meczowi. Nadeszła ciężka chmura i nastąpił ulewny deszcz, który w krótkim czasie przeszedł w oberwanie chmury. Publiczność poczęła gwałtownie cisnąć się do przejść, które nie były obliczone na tak silny napór, tak, że powstała ogromna panika i

tak szalony ścisk, że mnóstwo osób zostało powalonych i zdeptanych. Sytuacja stawała się coraz groźniejsza i wreszcie doszło do tego, że policja musiała użyć broni, aby uspokoić oszalałe tłumy. Dopiero nadeszłe posiłki policyjne zdołały zaprowadzić porządek. Przeszło 100 osób doznało tak ciężkich obrażeń, że musiano je odwieźć w groźnym stanie do szpitala. Dwie osoby zostały zdeptane na śmierć.

◆◆◆◆◆

Powiesił się z obawy przed pracodawcą

W pobliżu Kartuz samochód prowadzony przez szofera Kaszubskiego wpadł do rowu. Automobil został poważnie uszkodzony. W czasie, gdy towarzyszący szoferowi chłopiec udał się do Kartuz, celem sprowadzenia pomocy, szofer powiesił się na przydrożnym drzewie, bojąc się odpowiedzialności za katastrofę.

Można z tego wnioskować, co za drab musiał być ten pracodawca, jeżeli pracownik jego miał przed nim taki strach, że wołał pozabawić się życia, aniżeli spotkać się z nim. Śmierć wydawała się mu mniejszym złem, aniżeli spotkanie z kapitalistą.

Przyzna nam każdy, że takich pracodawców jest więcej na świecie.

Garść ciekawych cyfr

Ludzie nie lubią zestawień cyfrowych, a jednak warto im trochę uwagi poświęcić, bo one mówią czasem więcej niż słowa.

I tak Warszawa liczyła w roku 1860 — 175.000 mieszkańców, to jest mniej więcej ile Lwów liczył przed wojną. Lwów w r. 1860 miał około 50.000 mieszkańców. Warszawa liczy obecnie około 1 milion mieszkańców, Lwów niespełna ćwierć miliona. Z tych cyfr wynika, że Warszawa szybciej się rozrasta, niż Lwów.

Na 1000 mieszkańców rodzi się w Polsce co roku 34 dzieci. W roku 1919 na 1000 osób umierało rocznie 27, teraz umiera 16.

W roku 1927 ukazało się 8.000 drukowanych książek. Z tej liczby 181 ukraińskich, 15 białoruskich, 29 rosyjskich, 57 niemieckich, 16 litewskich i 519 żydowskich. W tymże czasie wychodziło w Polsce

1975 czasopism. Z tej liczby było ukraińskich 87, białoruskich 23, rosyjskich 17, niemieckich 98, żydowskich 67.

Na podstawie ustawy o reformie rolnej, do roku 1926 rozparcelowano 1,011,222 hektarów wielkiej własności ziemskiej.

Obecnie mamy w Polsce 4 r'pół miliona koni, 9 milionów krów, wołów i cieląt, 6 r'pół miliona świń, przeszło 2 miliony owiec.

Na morzu polskim pracuje 1200 rybaków. Mają do dyspozycji 82 statki motorowe. Jeden rybak wydobywa z morza około 1 r'pół tonny ryb w ciągu roku.

Przez port Gdyni wywieziono węgla zagranicę: 37.000 tonn w roku 1925 i 1.743.000 w roku ubiegłym.

Rozmaitości

Rzeczy ciekawe i pouczające

Historia papierosa

W roku 1924 obchodzono w Ameryce potrójną uroczystość, która interesuje i naszyca amatorów tytoniu, a więc stopięćdziesięciolecie pierwszego cygara amerykańskiego, trzecieście rocznicę założenia plantacji tytoniowych i dwusetną rocznicę zjawienia się fajki piankowej. Około 1840 roku ukazały się pierwsze papierosy w zachodniej Europie. Żołnierze francuscy, wracający z Afryki, byli ich inatguratorami, a wzorowali się na Arabach, którzy palili tytoń zwinięty w trąbkę, zrobioną z kukurydzy i słomy. Papieros w każdym razie pochodzi ze Wschodu. Cygaro jednak z Ameryki. Towarzysze Krzysztofa Kolumba przywieźli z Nowej Ziemi zwitki jakiejś tajemniczej rośliny, „tłającej się aromatycznie przy pociąganiu ustami“, a ci, którzy wyładowali w Ameryce z Jakóbem Cartier, opowiadali, iż zaoceanowi tubylcy obsiewają pola jakimś liściem, używaniem specjalnie do nabijania fajek. Nasi europejcy przodkowie, choć byli amatorami palenia, nie znali jeszcze w owych czasach tytoniu i nabijali swe fajeczki rozmaitemi wonnymi ziołami, z których największym powodzeniem cieszyła się macierzanka. Wyrób papierosów rozpoczęto w Europie około 1850 roku. Pierwsza maszyna do fabrykacji ich była demonstrowana podczas wszechświatowej wystawy w roku 1878.

Dzieje maszyny do szycia

Napewno żadna z kobiet, którei maszyna do szycia tyle usług codziennie oddaje, nie zna ani nazwiska, ani narodowości, ani czasu, kiedy żył wynalazca, ani też okoliczności, które pozwoliły mu zbudować ten cudowny sprzęt, tak niezbędny dzisiaj w gospodarstwie domowym. Wynalazcą maszyny do szycia był Francuz, Bałłomiej Thimonier. Urodził się w południowej Francji 1792 roku i posiadał zakład krawiecki w Saint-Etienne. Po pięciu latach poszukiwań zdołał sfabrykować swą pierwszą maszynę w roku 1830. W 1831 roku przeniósł się do Paryża, gdzie założył magazyn ubiorów wojskowych; w pracy posługiwał się maszynami swego wynalazku. Niestety, jak w wielu podobnego rodzaju wypadkach, krawcy niezadowoleni z rujnującej ich konkurencji, zniszczyli mu zakład tak doszczętnie, że nie zdołał się już podnieść z ruiny. Umarł w 1857 roku w ostatniej nędzy. Chociaż Thimonier opatentował swój wynalazek na szereg lat przed śmiercią, korzyści z epokowego wynalazku zbierali naśladowcy, jak Amerykanie Wilter Hunt i Eljas Howe, a później Anglik Singer.

Kącik radiowy

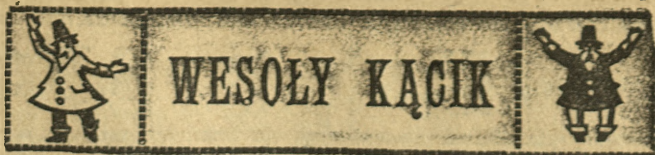
10 kw. POLSKIE RADIO KATOWICE 416 m.
Niedziela, 26 bm.

11.00—14.00 Transmisja z Poznania uroczystości Walnego Zjazdu rolników organizowanego przez Wielkopolskie Towarzystwo Kółek Rolniczych; a) Uroczyste nabożeństwo z udziałem J. Em. ks. kardynała dr. Hłona, b) Walne zebranie. Przemówienie

p. prezydenta Rzeczypospolitej. Transmisja z boiska „Sokoła“ w Poznaniu). — 14.00—14.20 Odczyt religijny z cyklu „Zagadka życia ludzkiego“ pt.: „Życie ludzkie w świetle różnych prądów filozoficznych“, wygł. ks. dr. Karol Milik. — 14.20—14.40 Odczyt z działu „Rolnictwo“ pt.: „O niezmarce na pszenicy“, wygł. inż. Marjan Nunberg. — 14.40 do 15.00 Pogadankę z działu „Ogrodnik śląski“ wygł. p. Władysław Włosik. — 15.00—15.15 Komunikat meteorologiczny z Warszawy. — 15.15—17.15 Koncert popularny z udziałem zespołu instrumentalnego „Polskie Radio Katowice“. — 17.15—18.20 Przerwa. — 18.20—19.00 Transmisja z Warszawy. Audycja ludowa literacko-muzyczna. — 19.00—19.20 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach. — 19.20—19.55 „Bery i bojki śląskie“, wygł. Karlik z Kocyndra (prof. St. Ligoń). — 19.55 do 20.00 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00—20.30 Transmisja słuchowska wesołego z Krakowa. — 20.30—21.00 Transmisja koncertu wieczornego z Krakowa. — 21.00—21.15 Kwadrans literacki z Warszawy. — 21.15—22.00 Dalszy ciąg koncertu z Krakowa. — 22.00—23.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny odczyt i komunikaty PA Tz Warszawy oraz komunikat sportowy. — 23.00—24.00 Transmisja muzyki lekkiej z kawiarni „Astorja“. Orkiestra Eugenjusza Landowskiego.

Poniedziałek, 27 maja br.

11.56—12.10 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie oraz komunikat lotniczo-meteorologiczny z Warszawy. — 12.10—12.50 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.50—13.00 Transmisja z Poznania. Komunikaty z Powszechnej Wystawy Krajowej. — 13.00—13.15 Komunikat rolniczy i meteorologiczny z Warszawy. — 13.15—15.10 Przerwa 15.10—15.30 Transmisja pieśni majowych z Wieży Mariackiej w Krakowie. — 15.30—15.45 Przerwa. 15.45—16.00 Komunikaty Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Woj. Śl. — 16.00—17.00 Koncert z płyt gramofonowych. — 17.00—17.25 Odczyt „Z Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu“, cz. I, wygł. prof. Władysław Dziegieł. — 17.25—17.50 Pogadankę z działu „Nowości radiowe“ wygł. p. Jan Ciałotny. — 17.55—18.45 Transmisja muzyki lekkiej z Warszawy. — 18.55—19.15 Rozmaitości, poczem zapowiedź programu na dzień następny oraz komunikat Teatru Polskiego w Katowicach. — 19.15—19.40 Odczyt pt.: „O pomnikowych myślach w Księgach Narodu i pielgrzymstwa polskiego — Adama Mickiewicza, wygł. p. Edward Rybarz. — 19.40—19.55 „Co słycać w strażactwie?“ 19.55—20.00 Komunikat meteorologiczny na okręg śląski oraz sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicznego w Warszawie. — 20.00—20.25 Odczyt z cyklu „Ustawodawstwo polskie — prawo wekślowe“, cz. VII, wygł. sędzia dr. Stanisław Gronowski. — 20.30—22.00 Transmisja koncertu międzynarodowego z Pragi. — 22.00—23.00 Komunikat lotniczo-meteorologiczny, odczyt i komunikaty PA Tz Warszawy. — 23.00 Odczyt w języku francuskim dla słuchaczy zagranicznych pt. „Miasta polskie“ wygł. dr. Michał Alberg.



Humor szubieniczny.

Koło przystanku tramwajowego sprzedaje jakiś małe zapalki.

— Ależ człowiecze — powiadam — one są do niczego, mokre zupełnie.

— A cóż pan chciał za kilka groszy dostać zapalek z parasolem.

*

— Czemu płaczesz synku, dałam ci przecież dziesięć groszy.

— No to niech mama sobie sama spróbuje coś kupić za dziesięć groszy.

*

Pytania:

Jakie jest podobieństwo między zecerem, starą ciotką a żoną?

W tem, że składają:

Czcionki — pieniądze do pończochy — wszystko na męża.

*

Jaka jest różnica między literatami a fryzjerem? Literaci są goli. A fryzjer — tylko goli.

*

Boi się.

— Podobno nasz biskup nie wyjedzie w tym roku na odpoczynek letni, bo się boi.

— Czegoż ma się bać?

— Że podczas jego nieobecności jakiegoś pułkownika mianują jego zastępcą.

*

W chajder.e.

Belfer: Nu, kto wi, co jest lżejsze od piórko?

Lejbuś: Ptasek.

Belfer: Nu!

Lejbuś: Jak wziąć do ręki ptaszek i piórko, to ptaszek już nima, a piórko leży dalej!

Z piśmiennictwa

Handel Zagraniczny Rzeczypospolitej Polskiej.

Ukazał się zeszyt marcowy miesięcznika „Handlu Zagranicznego“, zawierający szczegółowe dane, dotyczące handlu zagranicznego Polski z uwzględnieniem handlu przez Gdańsk i Gdynię za m. marzec 1929 r., oraz dane porównawcze od 1. stycznia do 31. marca 1929 r. i 1928 r. Pozatem zeszyt ten zawiera ciekawy aktualny przegląd ogólny przywozu i wywozu wszystkich grup towarów, co bezwzględnie musi zainteresować nasze sfery przemysłowe i handlowe. — Miesięcznik wydany został nakładem Głównego Urzędu Statystycznego w Warszawie (Aleje Jerozolimskie 32).

*

Cenne wydawnictwo.

Nakładem Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej ukazał się III. Rocznik Ubezpieczeń Społecznych w Polsce, zawierający kompletne materiały sprawozdawcze za rok 1927. W tablicach na dwustu kilkudziesięciu stronach przedstawiono w sumarycznych zestawieniach ogólne wyniki finansowe i statystyczne wszystkich rodzajów ubezpieczeń, umożliwiające czytelnikowi szybkie zorientowanie się w całości ubezpieczeń społecznych. Rocznik zawiera dane ilustrujące stan naszych instytucji ubezpieczeniowych, a więc ubezpieczenia na wypadek choroby, ubezpieczenia inwalidztwa i starości, ubezpieczenia na wypadek inwalidztwa i starości kolejarzy, ubezpieczenia inwalidzkiego górników w Małopolsce, dodatkowo ubezpieczenia inwalidzkiego górników na Górnym Śląsku, ubezpieczenia pensyjnego urzędników prywatnych, ubezpieczenia od wypadków i ubezpieczenia na wypadek bezrobocia.

Zamówienie.

Niżej podpisany zamawia w urzędzie pocztowym za zapłatą 3,— zł. na miesiąc czerwiec 1929] wychodzącą w Katowicach

„Gazetę Robotniczą“.

Imię i nazwisko:

Mieszkanie:

Kwit pocztowy.

Powyższe 3,— zł. zapłacono.

..... dnia..... 1929.

Urząd pocztowy:



SPORT



Walne zebranie.

Zebranie Wydz. Gier i Dyscypl. z udziałem delegatów pojedynczych tow. uprawiające gry o mistrzostwo odbędzie się w sobotę dnia 23 bm., o godz. 19-tej w kawiarni p. Liczbińskiego w Katowicach przy Rynku.

Ze względu na załatwienie bardzo ważnych spraw odnoszących się do zawodów o mistrzostwo, jest przybycie delegatów konieczne pożądane.

Walny Zjazd „Siły”

Zarząd Okręgowy Młodzieży Robotniczej przy TUR - „Siła” zwołuje na niedzielę, dnia 16-go czerwca br. do hotelu „Central” w Katowicach na godzinę 10-tą DOROCZNY WALNY ZJAZD.

Porządek dzienny:

1. Zagajenie.
2. Wybór prezydium.
3. Odczytanie protokołu.
4. Wybór Komisji Matki.
5. Sprawozdania Zarządu.
6. Dyskusja.
7. Wybór władz.
8. Program działalności na rok przyszły.
9. Wolne wnioski.
10. Zakończenie.

Odpowiedzi Redakcji

Tow. Windys Józef. — List Wasz przekazaliśmy Obronie Prawnej przy P. P. S. Tam się zwrócić możecie po godzinie 3-ciej codziennie, z wyjątkiem niedziel. Przynieście dokumenty. Adres: ul. Mieleckiego 8, II. piętro, II. podwórze.

Biblioteka TUR

Wszystkich towarzyszy i czytelników wzywamy do natychmiastowego zwrócenia wypożyczanych książek celem uporządkowania jej i uzupełnienia najnowszymi wydawnictwami. W tym celu biblioteka będzie do końca lipca zamknięta.

Zarząd Okręgowy TUR.

Redaktor odpowiad. Jan Kawalec, Katowice, ul. Krakowska 5. Wydawca: Komitet Obwodowy PPS na G. Śląsku — Członkami: „Gazeta Robotnicza”. Drukarnia wydawn., Sp. z ogr. odp., Katowice

Świętochłowice. W niedzielę, dnia 26 bm. odbędzie się w Kasynie Polskim o godz. 10 rano zebranie konstytucyjne II podokręgu Śl. O. Z. G. S.

Zarząd okręgu śląskiego uprasza wszystkie tow. uprawiające gry sportowe w powiecie Świętochłowice o łask. wydelegowanie 1—2 przedstawicieli na powyższe zebranie celem ostatecznego zreorganizowania II podokręgu.

Nasze wycieczki górskie

Zarząd Okręgowy TUR-„Siła” postanowił urządzić szereg wycieczek do Beskid. Następną wycieczkę w Czerwcu (Piotra i Pawła) do Bielska w dniu 28. 6. br. i wróci do Katowic dnia 30. 6. br. wieczór. Wyjazd nastąpi 28. 6. br. o godz. 17.25 (5.25) po południu. Koszta podróży w obie strony wynoszą 6,20 zł.

Zapisujcie się licznie. Jeszcze macie czas do zaoszczędzenia sobie parę groszy na wyjazd. Zgłoszenia przyjmuje Sekretariat przy ul. Mieleckiego nr. 8., Katowice.

Posiedzenie Rady Nadzorczej Spółdzielni „Robotnik” w Małej Dąbrowce

W dniu 26. maja br. o godz. 8 rano odbędzie się posiedzenie Rady Nadzorczej w lokalu spółdzielni.

Bardzo ważne sprawy. Obecność wszystkich członków konieczna. Zwołujący.

Posiedzenie Legjonu Demokracji.

W poniedziałek dnia 27 maja o godz. 6 wieczorem w Sekretariacie odbędzie się posiedzenie ekzekutywy Legjonu Demokracji.

*

Mysłowice o godz. 10-tej u p. Galbasa „Zebranie konstytucyjne Legjonu Demokracji”. Ref. tow. Janta.

Konferencja okręgowa

Związków Robotników Przemysłu Metalowego w Polsce — Okręg Katowice.

W niedzielę, dnia 26 maja br. o godzinie 10 przed południem odbędzie się na sali „Domu Związkowego” (Bundeshaus) — Katowice, ul. Mickiewicza doroczna Konferencja Okręgowa z następującym porządkiem dziennym:

1. Zagajenie i wybór prezydium.
2. Sprawozdanie z działalności za rok 1928:
 - a) Sekretariatu Okręgowego;
 - b) Zarządu.
3. Dyskusja nad sprawozdaniem.
4. Obecna sytuacja na Górnym Śląsku. Referat tow. Tomecki.
5. Ogólna sytuacja i nasza taktyka Związku przyszłość. Referat tow. pos. Topinek.
6. Dyskusja nad referatami.
7. Wybór nowego Zarządu Okręgowego.
8. Wolne wnioski i zakończenie.

Wybrani delegaci z pojedynczych Oddziałów — każdy Oddział wybierał jednego delegata — przy wstępie do sali obrad przedłożą mandaty swoje które przez Zarząd miejscowy muszą być zatwierdzone i otrzymują za to wykaz czerwony. — Oprócz członków Zarządu Okręgowego i delegatów mają i członkowie jako goście wstęp, muszą jednak wykazać się książką członkowską. O punktualne i liczne przybycie uprasza się.

Za Sekretariat Okręgowy
A. Tomecki.

Za Zarząd Okręgowy
Józef Kotula.

Z ruchu kulturalno-oświatowego

ZEBRANIA „SIŁY”

w niedzielę, dnia 26-go maja:

Janów — zebranie członków o godzinie 2'30 u p. Kotyrby. — O liczny udział uprasza Zarząd.

Wielkie Hajduki — o godzinie 9'30 przed południem u p. Geslera (na Kuźnikowem) przy placu Mickiewicza odbędzie się zebranie młodzieży. Ref. tow. Maier.

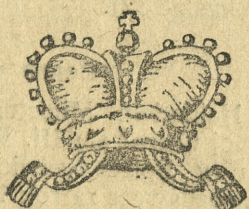
Baczność!

KATOWICE

Baczność!

W niedzielę, dnia 26 maja br. odbędzie się zebranie członków Polskiej Partii Socjalistycznej w Katowicach, w lokalu tow. Hornika przy ul. Mysłowskiej o godzinie 10-tej przed południem. Na porządku dziennym bardzo ważne sprawy.

Obecność wszystkich członków i członkiń jest konieczna.



**Żądajcie tylko pierwszorzędne
piwa szlachetne**

Browaru Książęcego

i

Browaru Obywatelskiego

Sp. Akc.

w Tychach



Bracia Sobota

Pierwszy polski zakład instalacyjny
..... i centralnych ogrzewań

KATOWICE, Andrzeja 25, Telefon Nr. 1821



Poleca się

do wykonania wszelkich robót instalacyjnych, kanalizacji, centralnych ogrzewań i wszelkich innych urządzeń zdrowotno-technicznych

Ogłoszenie

Z dniem 26 maja 1929 r. otwarta zostanie szosa powiatowa Chorzów—Kopalnia Alfreda.

Katowice, dnia 23 maja 1929 r.

Wydział Powiatowy

Prezes

(—) Dr. Seidler.

Hotel „Central”

Katowice :: Dworcowa 11
(naprzeciw 4-tej klasy)

Punkt zborny dla związkowców i towarzyszków

Świetne miejsce pobytu dla rodzin — Ubikacje dla towarzyszt i dla zebrań na miejscu

Starannie pielęgnowane piwa i napoje wszelkiego rodzaju
Doskonałe obiady i kolacje

O łaskawe poparcie prosi

Komisja gospodarcza
w z. A. Dittmer.

Meridion *anty-sentymentalny*
UŻYWAJĄ MILJONY.



NAJSKUTECZNIEJSZY ŚRODEK DOMOWY
WNOSI DO KAŻDEGO DOMU POMOC I WYKOPIENIE
ZADAC WAPTEKACH I DROGERIACH

Wszelkie druki

wykonuje gustownie,
szybko i po umiarkowanych cenach

Drukarnia „Gazety Robotniczej”

Katowice, Teatralna 12.

Przy
wszelkich
zakupach
prosimy
uwzględnić
ogłaszających
w Gazecie
Robotniczej